Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy

REDAKCJĄ i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 267. Katowice, niedziela 20-go listopada 1927 **Rok 26.**

Wręczenie marsz. Piłsudskiemu orderu francuskiego

Warszawa. (PAT.) W dniu 18. bm. o godz. 12,45 nastąpiło uroczyste udekorowanie marszałka Piłsudskiego francuskim orderem wojskowym. Już o godz. 12 w południe napływać zaczęli do Zamku Królewskiego w Warszawie przedstawiciele generalicji i misyj wojskowych. Dziedziniec zamkowy zajęły szwadron 1 pułku szwoleżerów oraz kompanja 36 pułk piechoty, z orkiestrą po prawej stronie. Generalicja członkowie gabinetu ministra, przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wojskowych, stanęli po lewej stronie od wejścia, dalej zajęli miejsca członkowie wojskowej misji francuskiej. Na krótko przed uroczystością dekoracji przybyli członkowie Rządu polskiego, oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Punktualnie o godz. 12,45 przybył na Zamek marszałek Franchet d'Esperay w towarzystwie świty, złożonej z francuskich i polskich oficerów. Pana marszałka powitano hymnem francuskim a wojsko sprezentowało broń. Marszałek przeszedł przed frondrugiej bramy zegarowej marszałek Piłsudski witany hymnem narodowym polskim. Wojsko ponownie sprzentowało broń. Marszałek przeszedł przed frontem zgromadzonego wojska, witając się z przedstawicielami generalicji i korpusu dyplomatycznego, poczem udał się do apartamentów Prezydenta Rzplitej, gdzie dłuższy czas rozmawiał z marszałkiem Franchet d'Esperay, oraz ze zgromadzoną generalicją.

O godz. 1 po poł. poprzedzony fanfarami szwoleżerów wyszedł na dziedziniec zamkowy Prezydent Rzplitej w towarzystwie marszałka Piłsudskiego i marszałka Franchet d'Esperay, oraz generalnego adjutanta Zahorskiego. P. Prezydent wraz z marszałkiem zajęli miejsca na kobiercu, którym wyścielony został środek dziedzińca. Wojsko sprezentowało broń. Orkiestra zagrała wstępne fanfary, poczem marszałek Franchet d'Esperay przemówił w te słowa:

„Panie Marszałku Piłsudski! W imieniu Rzeczypospolitej Francuskiej na podstawie pełnomocnictw, które mi zostały nadane, dekoruję Pana francuskim medalem wojskowym.“

Zaległa cisza na dziedzińcu zamkowym, obnażyły się głowy dostojników państwa. Wojsko w dalszym ciągu oddaje honory wojskowe. Marszałek Franchet d'Esperay dwukrotnem uderzeniem w ramię buławą marszałkowską oddaje cześć naczelnemu wodzowi armji polskiej, potem w przyjacielskim ucisku oddaje mu hołd. Po dokonaniu dekoracji obaj marszałkowie przechodzą przed frontem zgromadzonych oddziałów polskich. W międzyczasie Prezydent Rzplitej udaje się do swych apartamentów żegnany hymnem narodowym. Po dokonaniu przeglądu i powitaniu z członkami Rządu, oraz przedstawicielami korpusu dyplomatycznego marszałek Piłsudski wraz z marszałkiem Franchet d'Esperay udają się do apartamentów Prezydenta Rzplitej na Zamek Królewski, gdzie na ich cześć wydany został bankiet, w którym wzięli udział członkowie Rządu, członkowie ambasady francuskiej oraz przedstawiciele generalicji z wiceministrem spraw wojskowych generałem Konarzewskim. Bankiet w miłym nastroju ciągnął się przez kilka godzin.

Wychowanie państwowe obywatela.

Państwo polskie jest państwem młodem. Obywatele jego posiadają własne państwo dopiero od kilku lat. Poprzednio byli obywatelami państw obcych, państw zaborczych, które swego czasu dawne państwo polskie rozebrały. Ta okoliczność wywołała w Polakach nienawiść do państw, w których żyli. Państwo przymusowe było dla nich wrogiem. Stali do niego w ciągłem, ostrem przeciwieństwie. Byli wobec niego w stałym oporze. Starali się mu szkodzić. Słowem znajdowali się do państwa w ciągłej walce. Z generacji na generację przez półtora wieku.

Ale tymczasem położenie Polaków się zmieniło. Odzyskali wolność i własne państwo. Państwo nie jest już wrogiem, lecz przyjacielem, ochroną dla nich. Jest organizacją dla ich powszechnego dobra. Jednem słowem: państwo, to oni sami.

Stanowisko zatem zewnętrzne każdego Polaka wobec państwa zmieniło się zupełnie. Chodzi o to, ażebyśmy wszyscy dobrze to zrozumieli i również wewnętrznie do państwa należycie się ustosunkowali. Czasy bezwzględnego przeciwieństwa minęły. Co więcej. Polacy powinni całą siłą popierać państwo, albowiem nie brak w niem obywateli niepolskich, stawiających się do naszego państwa tak samo, jak my Polacy stawialiśmy się przed wojną do państw zaborczych.

Nie wszyscy jeszcze to rozumieją. Przedwojenne tradycje i nawyczki jeszcze w nich tkwią. Zadaniem rządu zarówno, jak i świadowych rzeczy obywateli, stowarzyszeń, a mianowicie gazet, jest wychowywanie całego narodu w kierunku państwo-

W Niemczech wykryto fabrykę fałszywych pieniedzy sowieckich.

Berlin. (WTB.) Władze niemieckie w Frankfurcie nad Menem obłożyły aresztem 24 centnary fałszywych pieniedzy sowieckich. które podobno na zlecenie georgijskiej grupy emigracyjnej wykonane zostały w odcinkach 1, 2½ i 10 czerwieńców w frankfurckiej drukarni niejakiegoś Böhlego. Dalsze ślady fałszerzy prowadzą do Francji i do Węgier. Władze niemieckie aresztowały dotychczas dziesięć osób.

Przeciw lokarneńskiej polityce Stresemanna

Berlin. (PAT.) Organ niemieckich agrariuszy „Deutsche Tageszeitung“ wystepuje z ostrą krytyka przeciwko min. Stresemannowi z powodu jego mowy, wygłoszonej w Wiedniu, w której m. in. oświadczył. że całe Niemcy z wyjatkiem kilku drobnych partyj godzą się na polityke Locarna. Dziennik oświadcza, że min. spraw zagr., który chciałby iść reka w reke z lewicą doprowadziłby Niemcy do polityki zupełnej rezygnacji z aspiracyj mocarstwowo-politycznych i terytorjalnych.

Wielki bankiet prasowy na cześć kanclerza Marxa.

Berlin. (PAT.) W piatek odbył się w Berlinie wielki bankiet, zorganizowany na cześć kanclerza Marxa przez związek prasy berlińskiej. W bankiecie wzięli udział przedstawiciele rzadu Rzeszy, rządów krajów związkowych, parlamentu i sejmów krajowych, ciał dypomatycznych i nauki i sztuki. W czasie bankietu kanclerz Marx wygłosił przemówienie, w którem, jak twierdzi „Vossische Zeitung“, poruszył wyniki swej podróży i ministra Stresemanna do Wiednia oraz omówił zagadnienie stosunku Rzeszy do poszczególnych państw.

Nowy sułtan Marokka.

Fez. PAT. Sici Amada obrany został sułtanem Marokka.

wym, wychowywanie na prawdziwych obywateli państwa.

Praca to pierwszorzędnego znaczenia dla przyszłości państwa. Każdego państwa, a polskiego w szczególności.

W Niemczech istnieje w całem państwie rozgałęziony związek pod znamienną nazwą: „Służba dla ojczyzny", do którego celów właśnie należy wychowywanie obywatela dla państwa. W jego centrali w Gladbach kanclerz Rzeszy, dr. Marx, wypowiedział przed kilkunastu dniami zajmujący wykład o zadaniach wychowania obywateli dla państwa.

W nim za główną rzecz wychowanie tego uważa, aby każdego obywatela przekonać i w niego jak najgłębiej wpoić, iż to, co stanowi realne konieczności państwowe, musi być państwu dane. I to przez wszystkich uświadomionych obywateli. Nad temi koniecznościami państwowemi niema dyskusji. Tak samo, jak niema dyskusji nad tem, że każdy człowiek do życia potrzebuje pożywienia.

Równolegle z tem, należy dążyć do złagodzenia obyczajów przy walkach wyborczych. W polityce nie może się obyć bez walki. Jednakże kto walczy, winien uszanować przekonanie przeciwnika, jak pragnie, aby i jego przekonanie uszanowano.

Gdybyż u nas w Polsce złagodzono sposoby walki politycznej! Gdybyż nauczono się szanować obce zdanie! Jakżeby wtedy łatwo było porozumieć się we wszystkich sprawach państwowych.

Wielką odpowiedzialność co do tych rzeczy ponoszą gazety. One to są w Polsce głównemi środkami wychowania publicznego. One urabiają obywatela. Jakie gazety, taki obywatel. Niestety nie można powiedzieć, aby wszystkie gazety polskie stały na wysokości wzniosłego swego zadania.

Jeżeli nadchodzące wybory miałyby się odbyć tak samo, jak wszystkie dotychczasowe, to obrzydzą one zupełnie wszystkim szanującym się obywatelom pracę publiczną. Nie będą służbą dla ojczyzny, czem być powinny, lecz szkodą i krzywdą dla niej.

Pewną nieśmiałą nadzieję, że będzie inaczej, wywołał u nas głos posła socjalistycznego Niedziałkowskiego w „Robotniku". Zapewnia on, że przedwyborcza agitacja socjalistyczna odbędzie się bez demagogji.

„Słowa nasze i obowiązania, z któremi staniemy wobec mas wyborców, będą mówione w poczuciu pełnej, świadomej odpowiedzialności. Niech nikt przeto nie oczekuje od nas stubarwnych obiecanek, licytacji z komunistami. Program nasz ustali, co rzeczywiście chcemy osiągnąć — określi, co naprawdę pragniemy zwalczyć i sformułuje to, co stanowi uczciwe obowiązanie socjalizm wobec mas. Program obejmie zagadnienia ustroju państwa, postępu społecznego, polityki gospodarczej, reformy rolnej, polityki zagranicznej i narodowościowej."

Oby agitacja socjalistów odbyła się bez demagogji. Oby tak samo postąpiły wszystkie inne partje. Zyskałaby na tem nadzwyczajnie sprawa wychowania obywateli do pracy pozytywnej i państwowej.

Przegląd polityczny

— Ordynacja wyborcza do Sejmu Śląskiego. Stronnictwo Chrześc. Demokracji w Sejmie Śląskim podało przed pewnym czasem projekt ustawy do ordynacji wyborczej do sejmu śląskiego. Ponieważ komisja prawnicza dotąd tego projektu nie zdołała uzgodnić, przeto wniosła do plenum sejmu wniosek, ażeby aż do czasu uchwalenia tej ustawy w Wojew. Śląskiem obowiązywała dotychczasowa ordynacja wyborcza. Sejm zgodził się na to. Jak wiadomo podług niej Wojew. Śląskie podzielone jest na 3 okręgi wyborcze, z których każdy wybiera po 15—17 posłów. Sejm Śląski liczy 48 posłów.

Koniec kadencji Sejmu Polsk'ego.

(C. P.) Parokrotnie już na tem miejscu omawialiśmy kwestję stałego zatargu między sejmem a rządem w Polsce, który to zatarg datuje się od przełomowych dni majowych 1926 r.

Przed niedawnym czasem zaszedł w Polsce wypadek, który ostatecznie proces ten zakończył. W dniu 3 listopada zebrał się sejm polski na swą sesję zwyczajną. Na sesję, zgodnie z konstytucją, rząd polski przedłożył sejmowi preliminarz budżetowy. Atoli Sejm nie powziął w tej sprawie żadnych uchwał, gdyż przed porządkiem dziennym zabrał głos wiceprezes Rady ministrów prof. Bartel, odczytując zarządzenie prezydenta Rzeczypospolitej odraczające sesję Sejmu do dn. 28 listopada 1927. Ponieważ zaś właśnie w dniu tym kończy się wogóle kadencja sejmowa, stąd zarządzenie prezydenta Polski równa się zakończeniu roli obu izb parlamentarnych.

W ten sposób po blisko półtoraroczym okresie rządów Marszałka Piłsudskiego zakończył swój żywot parlament polski, wybrany przed 5 laty.

Opierając się na prasie polskiej, zbliżonej do kół rządowych, przyspieszenie zamknięcia obu izb spowodowane było nastrojem, jaki uwidocznił się w obu izbach rozpoczęciem pierwszego posiedzenia. Jak się okazuje, Sejm postanowił wyzyskać zwyczajną sesję budżetową przedewszystkiem do głoszenia haseł wyborczych. Hasła te, zawierające szereg obietnic rzucanych masom, miały być równocześnie zwrócone przeciwko całej polityce obecnego rządu. Wynikało to z przebiegu obrad konwentu senjorów i z uchwał dotyczących najbliższych prac sejmu, wśród których brakowało postanowienie o dyskusji nad złożonym preliminarzem. A przecież właśnie ta dyskusja miała być zasadniczym tematem obrad ostatniej sesji sejmu i senatu.

Rząd Marszałka Piłsudskiego, orjentując się w tych nastrojach, postanowił nie dopuścić do nowej demonstracji antyrządowej sejmu i opierając się na art. 25 konstytucji odłożył sesję do terminu, w którym wogóle miała się kończyć.

Prasa opozycyjna przyjęła to zarządzenie solidarnym atakiem na rząd, zarzucając mu łamanie zasad konstytucyjnych i wyraźne tendencje dyktatorskie.

Opierając się na poprzednich zatargach sejmu polskiego z rządem, można przypuszczać, że i ten ostatni już konflikt nie wywoła głębszego wrażenia w życiu wewnętrznem państwa i że opinja stosunkowo szybko przejdzie nad nim do porządku dziennego. Ten stosunek społeczeństwa polskiego tłumaczy się tem, że od dłuższego czasu przyzwyczaiło się ono patrzeć na ostatni parlament jako na czynnik w życiu państwa polskiego, który skończył już swą rolę.

Zaczyna się obecnie nowy okres w życiu wewnętrznem Polski, okres, w którym społeczeństwo weźmie udział w akcji wyborczej do nowego Sejmu. Pod jakimi hasłami akcja ta odbywać się będzie, jak będą wyglądały przypuszczalne przesunięcia wśród stronnictw polskich, które niewątpliwie zaszły od maja roku zeszłego — oto kwestje, do których powrócimy wkrótce w osobnym artykule.

Ks'eża a polityka.

Jak donosi „Dziennik Bydgoski", ks. arcybiskup wileński wydał zakaz księżom swej diecezji kandydowania do ciał ustawodawczych. Podobne zarządzenie ma wydać również dla archidiecezji warszawskiej ks. kardynał Kakowski.

Francja a Niemcy.

Francuski min. spraw zagranicznych, Briand, wypowiedział w Nantes mowę wyborczą, świadczącą o znacznej poprawie stosunków między Francją a Niemcami. „Dwa narody — tak mówił między innemi — niemiecki i francuski, zwalczały się przez wieki. Tylko krew barwiła strony ich historji. Po obu stronach okazywano w tych bojach to samo męstwo i bohaterstwo. Niemiecki i francuski naród są wielkimi narodami. Mają zalety i wady, jak wszelkie narody późnego charakteru. Dla czego mają się rzucać na siebie co dziesięć, dwadzieścia lub pięćdziesiąt lat? Gdyby to tak miało być, trzebaby rozpacząć o przyszłość narodów. Czyż gniew, nienawiść i nieporozumienia mają dalej istnieć między obu narodami? Nie należało raczej zbliżyć je do siebie i powiedzieć im, że nie powinni szukać tylko w broni rozwiązania ich sprawy. Ja, jako Francuz, wezwałem Niemcy do wstąpienia do Ligi Narodów. Gdy się to stało, powitałem ich w Genewie. Nie mam wrażenia, ażebym przez to Francję poniżył. W Lidze Narodów zabiegamy razem o utrzymanie pokoju. Nie mogę też niczego zarzucić mężom, jak Luther, Stresemann i Marx, z którymi podpisałem umowę w Locarno. Mam do nich zaufanie, że lojalnie z nami współpracowali."

Ograniczenie emigracji do Stanów Zjednoczonych.

Amerykański minister pracy Davis oświadczył, iż przygotowuje nowy program ograniczenia imigracji do Stanów Zjednoczonych, w którym przewidziane są między innemi policyjna rejestracja wszystkich cudzoziemców, ściślejsza kontrola pozwoleń udzielanych na przyjazd żonom i dzieciom cudzoziemców, przybywających do Stanów Zjednoczonych na podstawie obowiązujących kontyngentów, kontrola przybywających do Stanów w celach studjów, jak również przedstawicieli wolnych zawodów.

W NIERÓWNEJ WALCE.

62) —o— (Ciąg dalszy).

Odwróciła się szybko, podała rękę Gorzyckiemu.

— Do widzenia, panie Stanisławie, do widzenia! — krzyknęła mu z rozpaczliwą wesołością. — Do widzenia!...

Siedział spokojny, chłodny, jak głaz.

— Żegnam panią, panno Wando! — odrzekł jej w odpowiedzi, a wargi ust zacięły mu się boleśnie.

W tej chwili woźnica cmoknął na konie, furmanka ruszyła z miejsca. Co się dalej działo w jej sercu, tego ona sama spamiętać i powtórzyć nie byłaby w stanie.

To były takie krótkie urywkowe wybuchy uczuć, cały szereg, cały łańcuch poszczególnych stanów duszy, błysków współświadomych pojęć, które jak paciorki nanizywały się na jakiś niewidzialny sznur. Po sznurze tym szybko za nim w pogoń biegła jej lotna myśl i tworzyła całe systematy cudaczne, dziwne, fantastyczne, dotąd nieznane.

Cały stary gmach na odwiecznych fundamentach, z którego świeciło jej słońce domowego ogniska, chwiać się począł i rozpadać w gruzy.

Z dziecinnych ideałów szczęścia spadała powoli zasłona i gorzki owoc bolesnych doświadczeń pokazywał swoją trupią czaszkę.

Ciemno się robiło, pusto, głucho, nieład dziwny się podniósł, wir, słońce grzać przestawało, gwiazdy nie chciały świecić, a na zuchwałe pytanie nie było żadnej odpowiedzi, bo dookoła zamierał cały świat.

— Ojcze mój biedny, ojczulu!...

Dawno przebrzmiałem już echem precz jej jeszcze turkotała rozklekotana bryczka, mirażem rozognionej wyobraźni mamiły drogie twarze, wyrywano ich stąd z pod serca, które tak bardzo krwawi, tak mocno boli, i wieziono dalej, dalej, dalej.

Czuła, że kończy się jej ośmnastoletnie dzieciństwo, że przyszedł taki ktoś by dmuchnął na nią i zbudził z długiego snu. Zdrobniałe imię Wandzia dźwięczało tak śmiesznie, niewłaściwie, wyrastała z niego zupełnie na pannę Wandę, lub wprost na Wandę, której się już nie będzie zdawać, że ludzie są dobrzy i że trzeba ich koniecznie tylko kochać.

— Ha, ha, ha!... — porwał ją nagły śmiech i nieusprawiedliwiona, bezmyślna wesołość.

— Kochaj twego bliźniego, jak siebie samego!... Ha, ha, ha!...

Przed oczami jej pamięci wyrastał Gorzycki zadliwy, zgorzkniały, zły. Jakżeż on zbliżał się do niej, zbliżał!... Już podszedł zupełnie, pochylił się, już czuła jego oddech na swoim czole...

— Nie, nie, nie! To nie on, to ojciec ją całował; on tylko, gdy mu mówiła: Do widzenia... Czemu on to powiedział, czemu?...

Raz tylko było, tam, w pokoiku Czesia, kiedy szukali razem na karcie Pretorji... Tak, raz tylko było... Jej włosy dotknęły jego włosów... Nie, nie! Jego włosy dotknęły jej włosów i... i zrobiło się tak gorąco, gorąco...

X.

Czerkoski dworek opustoszał zupełnie. Czerskiego z Gorzyckim przewieziono ze stradomskiego więzienia do dziesiątego pawilonu w Warszawie i pani Anna postanowiła być wraz z dziećmi w pobliżu męża.

Postanowienie to wykonane zostało niezwłocznie, gdy strwożona niewiasta dowiedziała się o aresztowaniu w mieście Krokierzyckiego, w Ładyszkach Kozica i o wywiezieniu gdzieś księdza Wierzewicza, którego strażnicy zatrzymali na szosie, wracającego od ciężko chorego gospodarza.

Czerska zdążyła jedynie zawiadomić o zaszłych wypadkach brata swego, Wincentego Nieżyckiego, w Sandomierskiem i korzystając z pomocy zacnego Robrzyckiego spakowała jako tako podróżne manatki otrzymała od Pfeffera większą sumkę pieniędzy na drogę.

Sąsiad z Ośna miał pełne ręce roboty, w Ładyżkach bowiem panowało istne piekło. Kozicowa, która lada dzień oczekiwała rozwiązania, przerażona nocną napaścią żandarmów, poczuła bóle. Gdy Kozica sadzano na bryczkę, służba rozbiegła się w różne strony szukając lekarza, dano znać i do dworu w Ośnie, cały ten czas jednakże pani Stefanowa przeleżała porzucona w ciemnej sypialni na opiece głupiej dziewczyny wiejskiej, która ze strachu schowała się w kuchni pod łóżko.

Trzeba było zajeżdżać konie do miasteczka i z powrotem, przyczem Robrzycki, stary kawaler, palił rozmaite głupstwa.

Pani Anna niepokoiła się o panią Stefanową srodze.

— No, aleć przecież, kochany panie Walery, chyba Bóg da... kiedy doktor tam jest...

— I ta!... dobrodziejko moja, i doktor jest, a i panią oto Majdrzycką, panie tego, z Kurodzwęków sprowadziłem, ale co to, panie tego, dobrodziejko moja? Doktor, panie tego, tak, a tu, a tu panie tego inaczej! Pani tam sama, dobrodziejko moja, najlepiej wiesz!

Porwał się z miejsca, po pokoju począł biegać gwałtownie.

— Morowego na nich za mało, morowego! — wołał, wymachując rękami w powietrzu. — Żeby to tak na mnie, panie tego, żeby to tak na mnie, tobym własną studnię zatruł, w garnki, panie tego, strychniny bym im sypał, jak szczury bym ich tępił, jak szczury całemi gniazdami!...

Uniósł się tak, że aż Czerskiej zrobiło się nieprzyjemnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 20 listopada

Niedziela 24 po Ziel. Świątkach

Św. Feliksa z Valois (wyzn. ur. 1127 † 1212). był założycielem zak. św. Trójcy.

Św. Benigna, (biskupa wyzn.)

SŁOW.: SĘDZIMIR.

Nie umrę, ale będę żył i będę opowiadał sprawy Pańskie. (Psalm CXVII 17).

W Medjolanie uroczystość św. Benigna, biskupa, ca za czasów wędrówki ludów wiernie i sumiennie rządził powierzonym mu Kościołem.

Rocznice: 1454 Król Kazimierz Jagiellończyk wydaje statut Nieszawski, obejmujący wszystkie ziemie, należące do Korony. — 1648 Jan Kazimierz obrany królem Polski. — 1807 Fryderyk August wjeżdża do Warszawy. — 1870 konsekracja kościoła N. P. Marji w Katowicach, przez bisk. Włodarskiego. — 1925 śmierć Stefana Żeromskiego, powieściopisarza polskiego. — 1925 gabinet Skrzyńskiego zatwierdzony. — Westerplatte przekazano Polsce.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 7,18, zach. o godz. 16.09. — Księżyc wsch. o godzinie 2,44, zach. o godz. 14,59. — O godz. 23,02 księżyc mija Wenus.

Długość dnia wynosi 8 godzin 48 min.

Dni po N. R. 323, do N. R. 42.

Jutro poniedziałek 21 listopada: Uroczystość ofiarowania Najśw. Panny i Bogarodzicy Marji w świątyni jerozolimskiej. — **Św. Alberta**, biskupa, wyznawcy.

— **O połączenie kolei cieszyńskich z dyrekcją katowicką.** Koleje dawnego Śląska Cieszyńskiego podlegają dyrekcji kolei w Krakowie. Pod względem administracyjnym, szkolnym, sądowym, skarbowym i pocztowym Cieszyńskie należy do Katowic. Tylko kolejami zarządza jeszcze Kraków.

Skorzystano z niedawnego pobytu ministra kolei Romockiego w Cieszynie, ażeby mu tę sprawę przedstawić. Koniecznem jest przyłączenie kolei cieszyńskich do dyrekcji katowickiej.

— **Pobór podatku majątkowego.** Ministerstwo skarbu donosi: Zgodnie z dotychczasowemi zarządzeniami ministerstwa skarbu, pobór podatku majątkowego został ograniczony w następujący sposób:

a) dla płatników wyższych stopni (ponad 10 000 zł. majątku) w I i III grupie kontyngentowej — do 1 000 proc. definitywnego podatku bez zwyżki kontyngentowej;

b) dla płatników wyższych stopni (ponad 10 000 zł. majątku) w II grupie kontyngentowej — do połowy podatku ze zwyżką kontyngentową.

Ministerstwo skarbu zarządziło pobór od płatników wyższych stopni (ponad 10 000 zł. majątku) na poczet zaległości tego podatku dalszej raty w wysokości **0,8 proc. od szacunku majątku ustalonego** w roku 1925 przy wymiarze podatku majątkowego. Rata ta płatną jest w dwóch równych częściach: pierwsza — do dnia 15 listopada 1927 roku, druga do dnia 15 stycznia 1928 roku.

Płatnicy niższych stopni, nie podlegający zwyżce kontyngentowej, obowiązani będą uiścić w tychże terminach resztę przypadającego od nich podatku majątkowego.

Płatnikom, którzy nadpłacili dotychczasowe raty podatku majątkowego nadpłacone kwoty zaliczy się na pokrycie należności, płatnych w myśl niniejszego rozporządzenia.

O wysokości podlegających ściągnięciu zaległości i terminach płatności tychże, zostaną płatnicy pisemnie zawiadomieni.

— **Pięciozłotówki papierowe znikną już rychło z obiegu.** Na mocy planu stabilizacyjnego w najbliższej przyszłości będzie wycofana połowa krążących w obiegu pięciozłotówek papierowych i zastąpiono banknotami Banku Polskiego. Druga połowa zastąpiona będzie pięciozłotówkami srebrnemi, co nastąpi w przeciągu dwóch lat. Dwuzłotówki są już obecnie wycofane.

— **Nowy Uniwersytet Ludowy w Polsce!** Wobec tłumnego napływu kandydatów na oba Uniwersytety Ludowe w Dalkach i Zagórzu, kierownictwo U. L. postanowiło przyspieszyć utworzenia nowego Uniwersytetu dla południowych rubieży Wielkopolski w Odolanowie.

Otwarcie tej nowej instytucji nastąpi w dniu 29 bm. Spodziewać się należy, że społeczeństwo południowej Wielkopolski i bliskiego Śląska z zadowoleniem powita tę tak pożyteczną placówkę. Zgłoszenia nadsyłać należy do T. C. L. Poznań, Fr. Ratajczaka nr. 16 do dnia 29 bm.

Województwo śląskie

* **Dwie wycieczki w Beskidy.** Sekcja narciarska oddziału Twa Tatrzańskiego w Katowicach otwierając tegoroczny sezon zimowy urządza dwie jednodniowe wycieczki na Baranią Górę i Równicę.

1. Wyjazd w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 16-ej z Katowic do stacji kolejowej Milówka. Wyjście na Baranią Górę i powrót w niedzielę wieczorem z stacji kolejowej Milówka. Wycieczka wymaga umiejętności jazdy na nartach.

2. Wyjazd w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 16-ej z Katowic do Ustronia. Wyjście na Równicę i powrót w niedzielę wieczorem z Ustronia. Wycieczka należy do lżejszych, spacerowych.

Na Baraniej jakoteż Równicy znajdują się wygodne schroniska z bufetami obficiej zaopatrzonemi.

Na obie wycieczki zabrać należy sprzęt narciarski oraz latarki.

Warunki śniegowe są wspaniałe.

Obie wycieczki prowadzą wykwalifikowani przewodnicy do wypraw zimowych.

Udział brać mogą wszyscy P. T.

* **Nie zwlekać z zapłatą komornego.** Najwyższy sąd wydał niedawno bardzo ważne i zasadnicze orzeczenie w sprawie płacenia komornego. Właściciel pewnego domu wypowiedział jednemu ze swoich lokatorów najem mieszkania, podając jako przyczynę zaleganie z 2 ratami komornego. W procesie oskarżony bronił się, że za miesiąc luty winien jest tylko ⅓ część, a za marzec nie zapłacił dotychczas, gdyż miesiąc ten jeszcze nie upłynął. Przeto nie zalega z dwiema całemi ratami. Sąd okręgowy warszawski i sąd najwyższy jednakże był innego zdania. Orzekł mianowicie, że skoro oskarżony nie zapłacił jednej raty czynszowej w całości, a drugiej w terminie tj. na pierwszego, to zalega z 2 ratami i wypowiedzenie najmu jest uzasadnione. Obojętnie jest, czy lokator zalega z całemi ratami, czy też tylko częściami. Wystarczy, jeśli dwie raty w całości nie zostały zapłacone. Nadto termin płatności liczy się „z góry“ czyli, jeśli pozwany dnia 1 marca drugiej raty nie zapłacił, popadł w zwłokę.

Z Katowickiego.

Katowice. (Informator w dyrekcji kolejowej). Dyrekcja Kolei Państwowych zawiadamia, że z dniem 1 listopada zaprowadziła w gmachu D. K. P przy głównem wejściu stałego informatora, do którego winni zgłaszać się interesenci, pragnący uzyskać możność osobistej interwencji w D. K. P. Informator będzie udzielał pisemnych zezwoleń każdemu z interesowanych na podstawie których będzie dozwolony wstęp do budynku D. K. P. Podobne zarządzenie D. K. P. musiała wydać ze względów służbowych.

— (Nowy urząd pocztowy). Z dniem 1 grudnia 1927 r. zostanie przeniesioną agencja pocztowa Łaziska Górne, pow. Pszczyna, na urząd pocztowo-telegraficzny V. klasy.

— (Nowa agencja pocztowa). Dyrekcja Poczt i Telegrafów zawiadamia: Z dniem 19 listopada rb. zostanie uruchomiona ponownie agencja pocztowa II. stopnia Koniaków, powiat Cieszyń, Województwo Śląskie, z pełnym zakresem działania, tak w służbie nadawczej jak i oddawczej.

— (Z syndykatu kwasu siarczanego). Jak się dowiadujemy, na stanowisko dyrektora nowo utworzonego Syndykatu kwasu siarczanego powołany został inż. dr. Lucjan Mierzejewski.

— (Z sądownictwa). „Monitor Polski“ nr. 261 ogłasza nominację asesora sądowego Władysława Grabowskiego na sędziego powiatowego w Król. Hucie, oraz zwolnienie na skutek podania sędziego powiatowego w Katowicach dr. Władysława Adama i podprokuratora przy Sądzie Okręgowym w Katowicach z siedzibą w Król. Hucie, dra Andrzeja Pacha.

— (Dyrekcja kolei państwowych) zawiadamia, że z dniem 1 listopada zaprowadziła w gmachu D. K. P. przy głównem wejściu stałego informatora, do którego winni zgłaszać się interesanci, pragnący uzyskać możność osobistej interwencji w D. K. P. Informator będzie udzielał pisemnych zezwoleń każdemu z interesowanych na podstawie których będzie dozwolony ustęp do budynku D. K. P. Podobne zarządzenie D. K. P. musiała wydać ze względów służbowych.

— (Przed uruchomieniem radjostacji). Montaż radjostacji katowickiej jest ukończony, tak, że uroczyste otwarcie i uruchomienie stacji nastąpi w dniu 4 grudnia rb. W najbliższych dniach rozpoczyna się próbne nadawanie na fali 422 metrów. Moc nadawcza stacji wynosi przeszło 10 kilowatów w antenie, program został już zestawiony na najbliższe dwa tygodnie.

— (Zbiórka na bibljotekę T. C. L.) zorganizowana przez grono Pań pod przewodnictwem p. posłanki Bronisławy Szymkowiakównej dnia 15 listopada rb. w Katowicach przyniosła 750 zł. Powodzenie to zawdzięczyć należy Paniom dyr. Herlingerowej, Jerzykiewiczowej, Tyszowej, Prabuckiej, Bobkowej. Nowickiej, dyr. Suszyńskiej. Pietruszkowej, Żelazkowej, Schmidtowej — którym też za pełną poświęcenia pracę i zaparcie się, jak również i wszystkim pomocnym wyrażamy na tej drodze staropolskie serdeczne „Bóg zapłać“.

— (Tory saneczkowe) w Parku Kościuszki zostały już otwarte. Zwolennikom sportu saneczkowego zwraca się uwagę na przepisy na tablicach przy samych torach.

— (Wielki dom mieszkalny). W poniedziałek, dnia 14-go listopada odbyły się oględziny nowego domu mieszkalnego przy ulicy Kościelnej 2 i 3 przez członków rady gminnej. Budynek obejmuje 10 mieszkań o 2 pokojach z kuchnią, komorą i korytarzem, 16 mieszkań o jednym pokoju z kuchnią jedno mieszkanie o jednym pokoju z komorą, razem więc 31 mieszkań. Oprócz tego urządzono w wschodniej części domu dwa warsztaty: ślusarski i stolarski do użytku gminnego. Mieszkania, choć proste są bardzo dogodne, zaopatrzone w elektryczne światło i kuchenkę gazową. Do każdego mieszkania należy strych i piwnica. Czynsz za mieszkanie złożone z 2 pokoi i kuchni będzie wynosił około 36 złotych, zaś za mieszkanie o jednym pokoju z kuchnią około 22 złotych miesięcznie. Koszta budowy wynoszą okrągłe 260 tysięcy złotych, które dzięki umiejętnej gospodarki p. burmistrza Popka pokryło z własnych środków bez naruszenia budżetu gminnego i bez zaciągnięcia pożyczki.

— (Za kradzież kieszonkową) przed tutejszym sądem powiatowym odpowiadał niejaki Chajm Skrobek z Będzina. Kradzież usiłował popełnić onegdaj na tutejszym dworcu kolejowym. Gdy handlarka Marja Bolik z Pawłowic wsiadała do pociągu, młody Chajm sięgnął do jej kieszeni i chciał zabrać znajdującą się w niej kwotę w wysokości 150 zł. Bolikowa zauważyła kradzież i natychmiast złapała rękę złodziejskiego Chajma, poczęstowała go kilku silnemi policzkami i następnie oddała w ręce policji. Na rozprawie sądowej oskarżony Chajm przyznał się do winy. Ze względu na to, że oskarżony jest obecnie jedynym

żywicielem licznej rodziny i że okazuje skruchę, sąd w tym wypadku skazał go tylko na dwa tygodnie więzienia.

Rożdzień w Katowickiem. (O zmianę nazwy stacji). Gmina Rożdzień wniosła do dyrekcji kolei w Katowicach prośbę o zmianę nazwy stacji Szopienice na Rożdzień, ponieważ budynek stacyjny stoi na gruntach gminy Rożdzień.

Mysłowice. (Otwarcie mostu na Przemszy). Budowa nowego mostu na Przemszy została ukończona i dnia 26 listopada nastąpi uroczyste otwarcie go dla ruchu kołowego i pieszego. Na uroczystość tę zaprosił magistrat mysłowicki wojewodów śląskiego i kieleckiego, oraz starostów katowickiego i będzińskiego.

Kochłowice w Katowickiem. (Zmyślony napad). W tych dniach donosiliśmy o napadzie rabunkowym, dokonanym w dniu 7 listopada b. r. w Kochłowicach na rzeźnika Fryderyka Magnera z Pawłowa. W uzupełnieniu notatki tej donosi się, że dochodzenia wykazały, iż napad ten został przez Magnera zmyślony, do czego on się przyznał. Za wprowadzenie władzy w błąd względnie ciężki wybryk policja doniosła Magnera do prokuratury.

Bielszowice w Katowickiem. (Przedstawienie teatralne). W dniu 6 listopada 1927 r. odbyło się przedstawienie teatralne z poręki miejscowej grupy Związku inwalidów wojennych Rzpltej Polskiej. Przedstawienie cieszyło się poparciem ze strony obywatelstwa. Prezes śląskiego zarządu wojewódzkiego Karkoszka przywitał w treściwych słowach obecnych gości, przedstawił stan obecny organizacji w stosunku do społeczeństwa i wniósł okrzyk na cześć bojownika i opiekuna inwalidów i powstańców na Śląsku pana wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Goście bawili się ochoczo i byli bardzo zadowoleni. Czysty zysk przeznaczony jest na gwiazdkę dla biednych ofiar wojny.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Rocznica powstania listopadowego). Celem uczczenia rocznicy powstania listopadowego urządza Tow. gimn. Sokół w niedzielę, dnia 20 listopada rb. o godz. 7-ej wieczorem na sali Hrabia Reden uroczysty obchód listopadowy, na który złożą się produkcje muzyczne wykonane przez orkiestrę 75 pp., wykład p. prof. Francica na temat „Powstanie listopadowe“, odegranie jednoaktówki (Noc w Belwederze) przez kółko amatorskie imienia J. Bałuckiego, oraz popisy sokole. Uprasza się Szan. Obywatelstwo o liczny udział w powyższej uroczystości.

— (Święto młodzieży parafji św. Józefa). W niedzielę, dnia 13 listopada rb. obchodziła młodzież polska święto jej patrona św. St. Kostki. Dla uczczenia tego uroczystego dnia urządziło Stowarzyszenie Młodzieży przy parafji św. Józefa uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym z Generalną Komunją św., do której przystąpiło 137 członków. Wieczorem o godzinie 7-ej odbyła się w sali p. Rothera przy ul. Bytomskiej uroczysta wieczornica, w czasie której odegrano dramat religijny, humoreskę i pantomimę. Amatorzy wywiązali się ze swych zadań ku najlepszemu zadowoleniu gości. Sala była przepełniona po brzegi. Zarząd Stow. Młodz. składa wszystkim tym gościom, którzy poparli uroczystość tę swoją obecnością, składamy serdeczne podziękowania staropolskiem „Bog zapłać“.

— (Ofiary pracy). Dnia 14 bm., gdy załoga szybu „Agnieszka“ zjechała do kopalni na filar, gdzie górnicy wykonują prace na ganku przed filarem, oberwał się strop, zasypując ładowacza Fabera. Po dwugodzinnej pracy, pod dozorem wyższych urzędników kopalni wydobyto z pod gruzów kamieni już tylko zwłoki nieszczęśliwego robotnika. Starszy kruszak Nowak odniósł lżejsze okaleczenia ciała. Obie ofiary odwieziono do lecznicy Spółki Brackiej w Katowicach. Na miejsce wypadku zjechał inżynier z urzędu górniczego w Królewskiej Hucie w celu zbadania przyczyny wypadku.

— (Płaćcie podatki). Urząd skarbowy w Król. Hucie przypomina, że z dniem 15 bm. upłynął termin płatności czwartej raty podatku majątkowego za r. 1926. Kto podatku tego dotąd nie zapłacił, może to uczynić jeszcze przed 29 bm. Po tym terminie nastąpi egzekucja przymusowa. Podatek dochodowy za rok 1927 był płatny do 1 bm. Dodatkowo przyjmuje urząd skarbowy jeszcze wpłaty do 24 bm.

— (Ujęcie bandy opryszków). Swego czasu donosiliśmy o zuchwałym napadzie rabunkowym dokonanym w składzie rzeźnika Piątka przy ulicy Sobieskiego 18. Jako sprawców tego napadu aresztowano: Emila Hadama z Król. Huty, Stefana Hankusa z Szopienic, Gerharda Sterca, Teodora Witkowskiego i Franciszka Szkopa z Królewskiej Huty. Plan napadu przygotował Szkop, który u Piątka był uczniem, lecz później został zwolniony. Szkop, za zwolnienie postanowił się zemścić. Po aresztowaniu sprawców napadu udało się nadspodziewanie wykryć policji włamywaczy, którzy z wozu transportowego skradli we wrześniu br. belę sukna, wartości 6 tysięcy złotych. Sprawcami tej kradzieży byli Hankus i Hadam, oprócz tego Jerzy Reszka, Jerzy Schlesinger i Jerzy Nowak, wszyscy z Król. Huty. Trzech ostatnich również aresztowano. Z części skradzionego sukna kazali sobie złodzieje uszyć ubrania. Resztę zaś sprzedali paserom do Krakowa. Aresztowani bandyci byli dobrze uzbrojeni i mieli się zawsze na baczności. Rzezimieszków udało się wykryć w ich mieszkaniu, gdy spali. Skuci, w kajdanach odprowadzeni zostali do aresztu. Hadamik i Hankus odsiadywali już swego czasu kary za podobne ciężkie zbrodnie.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 18 listopada 1927 r.

Płacono: za 100 złotych 47.05 marek niemieck; za 100 marek niemieckich 212.90 złotych; za dolara amerykańskiego 8.91¾ złotych; za 100 franków szwajcarskich 172.30 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 17 listopada 1927 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 45.35 złotych; za 100 koron czeskich 26.34 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.51 złotych; za 100 guldenów holenderskich 359.38 złotych.

— (Usiłowane samobójstwo). Dnia 17 bm. około godz. 6,45 usiłował popełnić samobójstwo niejaki Józef Lamaja z Bujakowa, pow. Rybnik. W tym celu położył się na tor kolejowy na tutejszym dworcu osobowym. Denata jednak usunięto z toru. Za przyczyną usiłowanego samobójstwa dochodzenie w toku.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Kradzież z włamaniem). Dnia 16 listopada w godzinach przedpołudniowych włamali się dotychczas niewyśledzeni sprawcy do mieszkania Piotra Pawłasa, zam. ul. Leśna 6 i skradli 4 ubrania, 2 koszule, parę niskich trzewików, 3 kołdry, zegarek srebrny, 2 funty tłuszczu, pół funta masła, 100 zł. gotówki i innych przedmiotów. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 500 zł.

— (Zaczadzenie gazem świetlnym). W nocy na 17 listopada w mieszkaniu przy ul. Kopernika 2 otruli się gazem świetlnym zamężna Kotowska Monika, brat Kotowskiej, Szpandel Benedykt i syn Kotowskiej Józef. Wypadek ten spostrzegł Kotowski Władysław, gdy powrócił o godzinie 6-tej rano z pracy. Przy pomocy aparatów zdołano Kotowską przywrócić do życia, dwóch chłopców jednak mimo wszelkich zabiegów, nie zdołano ocucić. Jak dochodzenia wykazały, gaz wydobywał się z kuchenki gazowej, której kurek nie był zamknięty.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Węgiel dla bezrobotnych) W najbliższych dniach zostaną bezrobotni i biedni powiatu pszczyńskiego zaopatrzeni w węgiel. Ludność najbiedniejsza powinna się zgłosić do urzędów gminnych lub magistrackich celem poinformowania się o terminie rozdziału węgla.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. (Utworzenie urzędu pocztowego). Z dniem 1-go grudnia br. zostanie przemieniona agencja pocztowa Łaziska Górne na urząd pocztowo-telegraficzny V. klasy.

Orzesze w Pszczyńskiem. (Wykłady oświatowe). Ostatnio odbyło się miesięczne posiedzenie koła miejscowego Z. O. K. Z. Zebranie zagaił prezes p. Jan Szafraniec. Referat na temat „Mniejszości narodowe na kresach wschodnich i ich stosunek do państwa polskiego“ wygłosił kier. szkoły p. Marceli Kozicki. Chcąc przyjść z pomocą dotkniętym klęską powodzi w Małopolsce Wschodniej, utworzono komitet, który zajmie się pospiesznie zorganizowaniem tej akcji. W wolnych głosach uchwalono jednogłośnie wyrazić Dyrekcji Z. O. K. Z. serdeczne podziękowanie za wysłanie dzieci z Orzesza na kolonje letnie. Stwierdzono zgodnie, że dziatwa wróciła w jaknajlepszym stanie, pokrzepiona na ciele i duchu. Wrażenia jakie odniosła z kolonji są dodatnie a przez opowiadanie tych wrażeń swoim rówieśnikom budzi się u tych chęć poznania innych okolic naszej wielkiej Ojczyzny.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Z powodu poświęcenia kościoła w Gaszowicach) w niedzielę 20 bm. kursuje rano od godziny 7,30 samochód z Rybnika do Gaszowic. Z powrotem o godz. 12,10 i 15,45. Uprasza się parafjan rybnickich, ażeby liczny wzięli udział w tej uroczystości.

Chwałowice w Rybnickiem. (Nagły zgon). W ubiegłą sobotę zmarł nagle na udar serca zawiadowca domów sypialnych kopalni „Donnersmarck“, śp. Skoczowski.

Połomja w Rybnickiem. (Kurs rolniczy) organizowany przez Śląski Związek Rolników w Katowicach dla członków Kółka Rolniczego w Połomji i okolicznych gmin odbędzie się w poniedziałek i wtorek tj. 21 i 22 listopada rb. w Połomji w lokalu p. Salamona obok kościoła. Kurs będzie wbrew pierwotnemu ogłoszeniu 2-dniowy. Specjalni referenci wykładać będą kolejno naukę o mleczarstwie, hodowli zwierząt, weterynarji, meljoracjach rolnych, uprawie i nawożeniu ziemi, jako też o ogrodnictwie. Z wykładów korzystać mogą również niečłonkowie kółek rolniczych bez wszelkich opłat. Z zainteresowania, jakie rolnicy Połomji i okolicy okazują, wnosić można, że kurs będzie licznie zwiedzany. Pożądanem będzie, by przybyły również gospodynie, zwłaszcza w pierwszym dniu przed południem. Synowie gospodarzy pospieszą również niewątpliwie na wykłady, gdyż jest to pora wolniejsza od robót gospodarskich.

Bełk w Rybnickiem. („Święto młodzieży“). Dnia 13 listopada z rana już panuje ruch. Młodzież zdąża do sali tut. domu związkowego. O godz. 9,30 40 druhów wyrusza przy dźwiękach orkiestry z sztandarem do kościoła parafjalnego. Tutaj wygłasza Wiel. ks. dziekan Boryński kazanie wyłącznie o patronie młodzieży. Rozpoczyna się nabożeństwo: młodzież idzie gremjalnie na ofiarę, gdzie odbiera pamiątkowe obrazki z portretem św. Stanisława Kostki. Dźwięki orkiestry i śpiew młodzieży wzruszają serca i zachęcają do pobożności. Potem młodzież przystępuje wspólnie do Komunji św. Nabożeństwo kończy się „Te Deum“ i błogosławieństwem sakramentalnem. Z kościoła wracają druhowie do ogniska, gdzie prezes dziękuje obecnym za czynny udział. Zabiera głos członek honorowy, druh Kałka, proponując p. nauczyciela ze Stanowic druha Jarosza na prezesa w Stanowicach, na co obecni się zgadzają. Po obiedzie wyruszono pociągiem z patronem Wiel. ks. dziekanem Boryńskim do Mikołowa, gdzie zwiedzono kościół i obdarowano druhów gotówką, ofiarowaną przez dziedzica p. Albinowskiego. Wieczorem Stowarzyszenie brało udział w akademii młodzieży na cześć św. Stanisława Kostki i przedstawieniu teatralnem w Mikołowie za wstępem bezpłatnym, udzielonym przez stowarzyszenie mikołowskie, za co składam tą drogą serdeczne podziękowanie. Wieczorem o 18-ej wracaliśmy do Bełku pokrzepieni na duchu i z mocnem postanowieniem wytrwać nadal pod sztandarem św. Stanisława Kostki i organizacji katolickiej młodzieży polskiej. „Gotów“!

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Święto młodzieży). Tegoroczne Święto Młodzieży obchodziło Stow. Młodzieży Polskiej bardzo okazale. Święto poprzedziły 3-dniowe rekolekcje, odprawione przez Przewieleb. ks. Hylę, patrona Stow. Młodzież męska, mimo złej pogody, pilnie uczęszczała na rekolekcje, słuchając w skupienie aż do głębi serca przenikających nauk. W sobotę przystąpiono do spowiedzi św. Samo Święto Młodzieży rozpoczęło się zbiórką koło Strzelnicy o godz. 10-tej przed południem, zdaniem raportu i odczytaniem rozkazu J. E. ks. kardynała Hlonda, Prymasa Polski. Następnie wyruszył pochód z wojskową orkiestrą na czele, do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo. W pochodzie brały udział S. M. P. Lubliniec, Kokotek, Jawornica i Solarnia w ogólnej liczbie 120 członków. Nabożeństwo z asystą odprawił Przewiel. ks. prob. w asyście ks. Hyli i jednego O. Oblata. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Hyla. Podczas nabożeństwa wszyscy członkowie przystąpili do Stołu Pańskiego. Po południu o godzinie 4-tej na sali p. J. Rzeźniczka odbyła się uroczysta akademia ku czci św. Stanisława Kostki, urozmaicona deklamacjami, przemówieniami, śpiewem, koncertem i żywemi obrazami. Sala była szczelnie wypełniona przez młodzież, jak również obywatelstwo. Akademję zaszczycili swoją obecnością Przew. ks. prob. Dwucet, ks. patron Hyla jak również zast. starosty p. dr. Olszewski, p. burmistrz Orlicki, p. kpt. Heliński, p. dr. Cyran dyr. zakładu dla umysł. chorych, inspekt. szkolny p. Świerczek, kierownik szkoły pan Bazarnik, naczelnik poczty pan Swoboda, nacz. urz. skarbowego p. Waja, nacz. kasy skarbowej p. Pohl, nacz. urz. celnego i wielu innych. Młodzież, widząc tak szczere poparcie i zrozumienie przez ogół obywatelstwa, temwięcej dokładała starań, aby całość akademji wypadła jaknajokazalej. To też wszystkie występy były dobrze wykonane. Słowa wstępne wygłosił prezes Stow. charakteryzując pracę Stow. w czasie czteroletniego istnienia jego, wspominając zasługi Przew. ks. prob. i ks. Hyli poniesione nad rozwojem Stow. Następnie wzywał młodzież, aby wszystka wstąpiła w szeregi Stow. wskazując na jego idealne cele. Nadprogramowo przemówił burmistrz p. Orlicki w bardzo podniosłych słowach, dziękując imieniem całego obywatelstwa lublinieckiego Przew. ks. prob. i ks. Hyli za ich pracę nad wychowaniem młodzieży pozaszkolnej w myśl hasła Bóg i Ojczyzna, wznosząc trzykrotny okrzyk na cześć Stowarzyszenia. Akademja tak wspaniała zakończona została podziękowaniem przez ks. prob. wzniesieniem toastu na cześć Ojca Świętego i p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i odśpiewaniem pieśni „Hej do apelu“. Uroczystość ta zjednała niemało przyjaciół dla Stow. wykazała owoce pracy w Stow. i pozostanie wszystkim uczestnikom w długiej miłej pamięci.

Obecny.

Z Jasnej Góry.

(Przegląd 1927)

Rok 1927 przechodzi do przeszłości jako świetna karta żywych objawów budzącego się życia katolickiego w Ojczyźnie naszej. Kongres Eucharystyczny w Inowrocławiu, międzynarodowy kongres misyjny w Poznaniu, pięćdziesięcioletni jubileusz koronacji Obrazu Matki Boskiej w Ostrej Bramie i Podkamieniu, pięćdziesięcioletni jubileusz koronacji Obrazu Matki Bożej w Starej wsi w ziemi sanockiej i wprowadzenie obrazów Bogarodzicy do Kodnia i Leśnej na Podlasiu, — wszystkie te uroczystości, olbrzymie masy ludu wiernego, gromadzące, zapisały się na zawsze w sercach katolickiej Polski, zadzierzgając jak gdyby nowy węzeł między nią a Chrystusem i Boską Jego Matką, jednocześnie przypominając katolickiemu światu, że w budzącym się coraz bardziej ruchu międzynarodowym katolickim zmartwychwstała Polska, poczesne również zajmuje miejsce.

Zdawaćby się mogło, że wszystkie wymienione uroczystości, na szeroką skalę zakreślone, powinnyby były odciągnąć w tym roku rzesze pamiętnicze od Jasnej Góry. Tymczasem przeciwnie, z radością — stwierdzić musimy, że co do ruchu pątniczego rok bieżący 1927, przypomina najświetniejsze czasy przed wojną ostatnią. Pielgrzymek krajowych i zagranicznych mieliśmy zgórą 400, wycieczek działwy i uczącej się młodzieży męskiej i żeńskiej mamy zanotowanych trzydzieści.

Z pielgrzymek krajowych najświetniej zorganizowana była pielgrzymka Wielkopolska, licząca przeszło dwa tysiące uczestników z dwunastu kapłanami pod przewodnictwem znakomitego organizatora ks. Stankowskiego proboszcza z Krotoszyna. Na wyróżnienie zasługują też cztery pielgrzymki Ligi katolickiej z diecezji częstochowskiej: samych mężczyzn, potem samych kobiet, następnie oddzielnie młodzieży męskiej i oddzielnie młodzieży żeńskiej. Piękna ta manifestacja była odpowiedzią katolickiego społeczeństwa na doniosły list pasterski J. E. Biskupa Kubiny, nawołująca do łącznej pracy katolików pod egidą Kościoła i sztandarem Krzyża. Duszą tych manifestacyj był Najd. Pasterz, z zapałem przemawiający do olbrzymich rzesz swych ukochanych diecezjan. Pomocą tu był poraz pierwszy zastosowany megafon, dzięki czemu na dalekiej przestrzeni przed szczytem Matki Bożej wszyscy wybornie mogli słyszeć przemówienia.

Co do wycieczek młodzieży szkolnej, zaznaczyć należy, że ruch ten, rozpoczęty po zmartwychwstaniu Ojczyzny, z każdym rokiem coraz to dalsze zakreśla kręgi.

Z pielgrzymek z poza kraju najpierw wymienić wypada cztery pielgrzymki polskich wychodźców z Ameryki, będące pocieszającym dowodem, że rodacy nasi na dalekiej obczyźnie potrafią zachować miłość Ojczyzny, opartszy ją na najdalszym fundamencie wiary, miłości Boga i Kościoła.

Z obcokrajowych niezwykłą była pielgrzymka czeska, z paruset osób złożona, a wśród nich pięćdziesięciu dwóch kapłanów pod przewodnictwem Mr. Hanusza. Oprócz tej, była jeszcze druga pielgrzymka młodzieży akademickiej z Czech i Moraw, młodzieży akademickiej z Węgier, pielgrzymka francuska akademików misji katolickiej, wreszcie młodzieży akademickiej międzynarodowego Związku katolickiego, „Pax Romana", która zaszczycił swą obecnością przybyły z Poznania J. Em. Kardynał Prymas.

Ponadto odbyło się kilka liczniejszych zjazdów duchowieństwa. Najpierw stu księży diecezji Częstochowskiej odprawiało na Jasnej Górze trzydniowe rekolekcje pod kierunkiem W. O. Andrasza T. J. Kilkakrotnie były zjazdy księży Patronów Ligi Katolickiej, Sodalicyj Marjańskich, oraz księży prefektów. W ciągu roku paruset księży z różnych krajów i stron świata przybywało z hołdem do Najświętszej Jasnogórskiej Królowej. Między innemi z grupą księży, jadących na Kongres Misyjny do Poznania, przybył również młody inteligentny Chińczyk, redaktor dziennika katolickiego, wydawanego w języku francuskim w Belgji.

Z dostojników Kościoła byli w tym roku: J. Em. Kardynał Prymas dwukrotnie. J. Em. Kardynał Bourne, Prymas Anglji, przybył błagać Jasnogórskiej Pani, jak sam mówił, o powrót swej Ojczyzny na łono kościoła katolickiego.

J. E. arcybiskup de Guebriant, który 30 lat pracował na Misjach i przybył specjalnie do Polski na kongres misyjny do Poznania.

W powrotnej drodze z tegoż kongresu mieliśmy tu również Arcybiskupa Alojzego Gonzi z wyspy Malty, oraz pierwszego biskupa fińlandzkiego Buchsa. Sympatyczna to dla nas postać. Mając w swej diecezji zaledwie pięciuset Polaków, sam z pochodzenia Holender nauczył się języka polskiego, by do naszych rodaków mógł po polsku przemawiać, a w czasie wszechświatowej wojny z poświęceniem spełniał obowiązki konsula dla naszej polskiej kolonji.

Z Ks. Ks biskupów krajowych, oprócz J. Em. Kardynała Prymasa mieliśmy J. E. Ks. Biskupa Tymienieckiego, raz dla odbycia rekolekcyj, a drugi raz na uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny; J. E. Biskupa Fiszera, przybyłego na czele licznej kompanji jasielskiej; J. E. śp. Biskupa Klundra, przybywającego według własnych słów, po raz ostatni pokłonić się Jasnogórskiej Pani. J. E. Biskupa Kubickiego, przybywającego nam corocznie z łaskawą pomocą i niezmordowanego w słuchaniu całemi dniami spowiedzi pątników.

A teraz słów kilka co do prac, mających na celu zewnętrzne podniesienie Jasnej Góry. W tym kierunku w roku bieżącym roboty posunęły się znacznie. Wewnątrz Bazyliki roboty strukowe są prawie na ukończeniu. Odrestaurowana bardzo gruntown e marmurowa kaplica św. Pawła, naszego patryarchy; również kaplica świętych relikwij, w której między innymi dawniejszą malaturę na sklepieniu zamieniono piękną gipsaturą. Obecnie prowadzą się w dalszym ciągu roboty w kaplicy Jabłonowskich, w której przez lat 30 pozostawał obraz Matki Boskiej Kodeńskiej. W przyszłości ma tam być kaplica Serca Jezusowego. Na zewnątrz poza kościołem, w krużgankach, kaplica została przyozdobiona obrazami: W górnej części Serca Jezusowego, a na dole Wieczerzy Pańskiej pędzla profesora Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, p. Kowarskiego.

Krużganki, przeznaczone do udzielenia Komunji św. i połączona z niemi spowiednica już od 15 sierpnia br. użyte były według swego przeznaczenia.

Brakuje jeszcze w kaplicy krużgankowej ołtarza, z cyborjum, mającem pomieścić jedną wielką puszkę na 30.000 komunikantów i dziewięć mniejszych, każda na 3000 komunikantów. Do spowiednicy firma Grotów w Częstochowie przygotowuje nowe dębowe konfesjonały według projektu architekta p. Szyszka Bohusza.

Wreszcie gruntownie odrestaurowano przejście do Bazyliki od trzeciej bramy Matki Boskiej Bolesnej do bramy wałowej i same wały od strony południowej na przestrzeni stu-kilkudziesięciu metrów.

Do zainteresowania szerszego ogółu inteligencji polskiej niewątpliwie przyczyni się świeżo wydana książka, bardzo starannie i ostatecznie opracowana, wzbogacona wieloma ilustracjami, o odnowieniu i konsekracji cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Opracowali ją wspólnie dr. Turczyński, dyrektor muzeów państwowych w Warszawie, i p. Rutkowski, który dokonał szczęśliwie konserwacji obrazu.

Nadto pani Wanda Ładzina, posłanka do sejmu świetna mówczyni i gorliwa propagatorka czci Niepokalanej Marji zarówno z Lourdes jak i naszej Jasnogórskiej, o pierwszej wygłosiła w różnych stronach kraju sto kilka odczytów przy jednoczesnem pokazywaniu wspaniałych kolorowych przezroczy, a o drugiej miała przeszło dwadzieścia przemówień z przezroczami w kilkunastu miastach Francji dla naszych wychodźców i francuskich katolików.

Obecnie wydaje historję Jasnej Góry w języku francuskim.

O. Pius Z. P.

Konkordat z Rumunją.

Jak utrzymują w kołach politycznych Bukaresztu, konkordat między Stolicą Apostolską i Rumunją został ostatecznie opracowany w maju rb. Przed wprowadzeniem go w życie, pozostaje jeszcze, by państwo rumuńskie dokonało aktu ratyfikacji. Tekst umowy utrzymywany jest narazie w tajemnicy. Według informacji czynników dobrze poinformowanych, konkordat uznaje Kościół katolicki w Rumunji za osobę prawną, korzystającą ze wszystkich praw i swobód, które należą się innym wyznaniom. Z tego wynika swobodna, nieskrepowana łączność Papieża z Kościołem i odwrotnie. Mianowanie biskupów i proboszczów katedralnych należy według prawa kanonicznego do Papieża; rząd może jednak ze względów politycznych podnosić zarzuty przeciwko poszczególnym kandydatom. Biskupi i kapłani muszą być rumuńskimi obywatelami. Wyjątki są możliwe pod warunkiem zgody ze strony rządu. Istniejące w Rumunji męskie i żeńskie zakony mogą się rozwijać i zakładać nowe klasztory, muszą jednak mieć swoje własne prowincje rumuńskie. Diecezja Grosswardain będzie połączona z biskupstwem Czatmarer. Bukareszteński arcybiskup będzie metropolitą dla wszystkich pozostałych biskupstw rzymsko-katolickich (Temeswar, Czatmar, Karlsburg, Jassy). Dla Rusinów utworzone zostanie nowe grecko-katolickie biskupstwo, a dla Ormian — wikarjat. Grecko-katolickim metropolitą pozostaje arcybiskup z Blasendorf.

Co się tyczy szkolnictwa, to Kościół będzie miał prawo zakładać z własnych środków szkoły powszechne i średnie. Męskie i żeńskie szkoły klasztorne podlegać będą odnośnemu biskupowi, będą uznane za szkoły średnie wyznaniowe i otrzymują prawa szkół publicznych, jeżeli odpowiedzą wymaganiom prawnym.

Kwestja administracji majątkowej będzie rozstrzygnięta w ten sposób, że z posiadanego obecnie przez diecezje rzymsko-katolickie i grecko-katolickie majątku utworzony zostanie w papierach wartościowych wspólny fundusz (Patrimonium sacrum), który w pierwszym rzędzie będzie przeznaczony na zaspokojenie potrzeb kościelnych, jak utrzymanie duchowieństwa itd. Niedobory będą uzupełnione przez państwo. Katolicki fundusz naukowy należy do Patrimonium sacrum, ale administrowany będzie oddzielnie.

Ratyfikacja konkordatu dokonana będzie przez dekret królewski. Dekret ten opublikowany zostanie prawdopodobnie jeszcze przed Bożem Narodzeniem po załatwieniu prawnych formalności w parlamencie. Możemy dodać, że przy wypracowaniu konkordatu rumuńskiego wydatnie współpracował książe Ghika.

Katolicka stacja nadawcza radja w Holandji.

Wszędzie, w całym świecie poświęcają katolicy wiele uwagi „radju". Uważają słusznie, że może się stać rozsądnikiem zarówno dobrych, jak i złych idei, a jako rozsądnik zła może spowodować wprost nieobliczalne szkody dla wiary i moralności. Nic więc dziwnego, że wszędzie starają się katolicy uchronić radjo przed oddaniem się na usługi propagandzie idei niereligijnych i troszczą się równocześnie o zaspokojenie religijnych potrzeb ludności za pośrednictwem radja.

Na uwagę zasługuje zwłaszcza to, co katolicy Holandji w tej dziedzinie zrobili. Wtorki zarezerwowali na wyłącznie katolickie audycje. Nie dość na tem. W ostatnich dniach — jak donosi „Vie Catholique" — została w Huisen otwarta katolicka stacja nadawcza. Przy poświęceniu był obecny minister robót publicznych w otoczeniu licznych związków. Byty premjer, a obecnie prezydent Izby posłów p. Ruys de Beerenbrouck wygłosił przy tej sposobności znaczące przemówienie. „Nowa stacja — oświadczył — będzie wielkim uniwersytetem dla ludu. Przez nią wiara, w miejsce materjalizmu, będzie mówiła do serc. Dzięki niej chorzy będą mogli asystować w manifestacjach religijnych".

Program tej stacji („Katholicke Radio Omroep") obejmuje: wykłady religijne, komunikaty gospodarcze, informacje literackie i ogólne, konferencje pouczające, lekcje języków, produkcje wokalno-muzykalne itp. W najbliższym czasie będą nadane artystyczne koncerty muzyki liturgicznej różnych epok i szkół, przy udziale najlepszych chórów holenderskich. Długość fali do godz. 17 wieczorem wynosi 1840 m., później zaś 1950 m. Biskupi Holandji zwrócili się do wiernych z prośbą o poparcie materjalne dla tego przedsiębiorstwa katolickiej i o przystąpieniu do towarzystwa w tym celu założonego. Roczna wkładka wynosi 5 fl. Gratulacje komitetowi nadesłał kard van Rossum, prefekt kongreg. Propagandy.

Angielska huba urzędowa.



Anglicy są narodem trzeźwo myślącym i obrachowanym, atoli przy uroczystościach urzędowych występują z wielką okazałością i przestrzegają ceremonjałów, związanych ściśle z historją minionych wieków.

Na rycinie widzimy tegorocznego, nowowybranego burmistrza londyńskiego t. zw. lorda majora stolicy państwa brytyjskiego. Sir Charles Batho jedzie w lodyńskim galowym powozie, trzymając w ręku miecz, jako godło swej władzy burmistrzowskiej.

Życie pozagrobowe w opinji uczonych angielskich.

Kongres angielskich przyrodników, który zakończył się w Leeds — przyniósł zadziwiającą sensację. Kongres jest zdania, że musi istnieć nadzmysłowy świat duchów i że myśli wyobrażenia, słowem to „coś", które nazywamy duszą człowieka, przetrwać musi cielesną śmierć.

Wyrazem tych zapatrywań był sensacyjny wykład angielskiego psychologa, d-ra Jena Mitchelle, który od wielu lat zajmuje się badaniami okultystycznemi. Dr. Mitchell wskazał na to, iż wynika z licznych doświadczeń, że medja w stanie transu przekonały się o takich rzeczach, których człowiek żyjący nie mógłby żadną miarą im zakomunikować.

Znana ilość eksperymentów, przeprowadzonych wśród najskrupulatniejszej kontroli, wywołała skutki niepozwalające więcej wątpić.

W latach wojny duże poruszenie w świecie naukowym wywołał fakt, że pewien jasnowidz dokładnie określił miejsce pogrzebania czterech wyższych oficerów angielskich, poległych na froncie francusko-niemieckim.

Nikt nie wiedział o losach padłych na polu chwały bojowników. Zanim więc ów jasnowidz odkrył miejsce ich spoczynku, żaden śmiertelnik o tem nie wiedział. W żadnym ludzkim mózgu nie istniał obraz, mogący odnieść się do tego wypadku. Nie mogło być też mowy o przeniesieniu myśli (telepatja) między obliczem jasnowidzącem londyńskiego medjum, a jakimś żyjącym człowiekiem. Medjum jasnowidzące czerpało swe wiadomości z innego świata myśli: z myśli istniejących nadal po śmierci zmarłych.

Uczony angielski zdał sprawę z jeszcze jednego podobnego zdarzenia. Pewien turysta francuski, wyjechał z Paryża, udając się na dłuższą wycieczkę, nikomu jednak nie mówił o tem, gdzie i dokąd się wybiera. Od tego czasu znikł bez śladu Ojciec zaginionego, znany i poważany w Paryżu bankier, zwrócił się do doktora Osty, który wówczas odkrył nowe medjum w osobie młodej żony pewnego architekta. Medjum to, obdarzone zdolnościami jasnowidzkiemi — podało dokładnie, że turysta, wbrew ogólnemu mniemaniu, nie popełnił samobójstwa, lecz spadł ze szczytu górskiego.

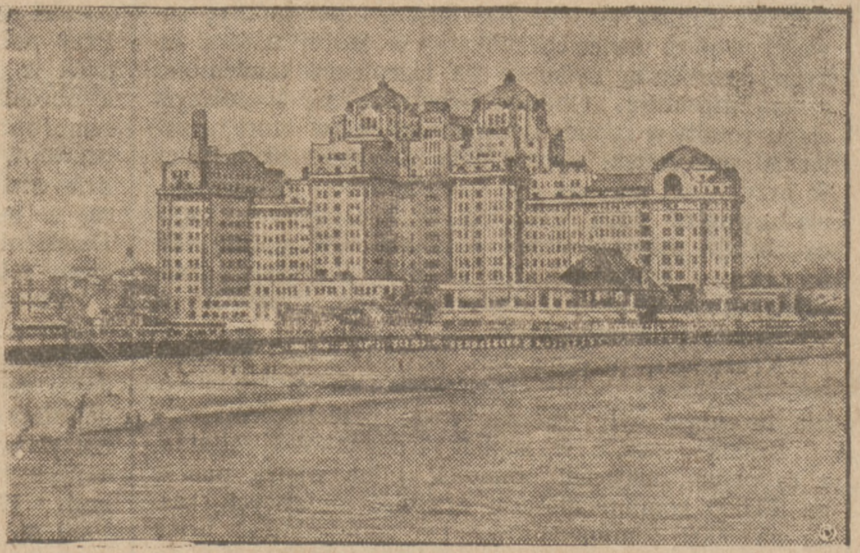
Ciało jego stoczyło się ze stromej ściany skalnej w przepaść i leży pod krzakami. Ze szczytu ściany skalnej atoli niczego stwierdzić nie można. Medjum podało dalej, że na trzy kilometry od nieszczęśliwego wypadku stoi kościoł. Medium opisało szczegółowo ten kościół, a nawet zdołało odcyfrować napis łaciński nad wejściem do niego.

Znajomość zatem tego napisu, pomogła odnaleźć ów kościół, jako też ową ścianę skalną, gdzie miał zajść ów nieszczęśliwy wypadek. Wszystkie szczegóły okazały się — prawdziwemi — trup znajdował się na wskazanem przez medjum miejscu, a mianowicie po za krzakami. Ponieważ nikt nie był przy śmierci nieszczęśliwego turysty, nikt też nie mógł mieć bliższych szczegółów o losach ofiary. Z jakiego źródła zatem zaczerpnęło medjum paryskie tak dokładne szczegóły?

— Zatem — tak kończył swe ciekawe wywody — angielski uczony, nie ulega żadnej wątpliwości, że musi istnieć ponadnaturalny świat, jeszcze przez nas nieznany, z którego można przyjmować wiadomości o ludziach zmarłych.

Drapacze chmur,
pałace miljarderów amerykańskich

Rycina nasza przedstawia taki dom-pałac-zamek, mogący się poszczycić większą liczbę mieszkańców, składów i lokali publicznych, aniżeli niejedno miasteczko europejskie.



Chorobliwe złudzenia amputowanych.

Wiadomo, iż ludzie których spotkało wielkie nieszczęście utracenia ręki, lub nogi, długi czas, a niekiedy i na przestrzeni całego życia, zachowują wrażenie, jak gdyby w dalszym ciągu posiadali nieistniejącą już część ciała, czują w niej bóle, nieraz bardzo dotkliwe. Zwłaszcza po wojnie ilość tych halucynacyj wzmogła się ogromnie, a lekarze, badając przyczyny tych urojonych wrażeń, nie byli jednak w stanie całkowicie oddać tych uczuć swych chorych które często wydawały się im przesadzone lub wręcz nieprawdopodobne. Obecnie, doktór Lobligeois radjolog paryskiego szpitala Brennoteau, który sam stracił rękę padłszy ofiarą promieni X. opisuje w „Monde medical", własne spostrzeżenia dotyczące owych halucynacyj.

— Czy doprawdy nie mam już prawej ręki? — zadaje sobie bolesne pytanie dr. Lobligeois. — Przecież uczucie, jakobym ją posiadał jest niekiedy tak żywe...

Najczęściej wydaje mu się, że ręka jest zgięta w łokciu i przyciśnięta do piersi. Było to położenie, w którem najczęściej trzymał swą chorą rękę, by ulżyć cierpieniom. Niekiedy wyraźnie czuję, jak porusza palcami ręki, której nie ma, jak dotyka niemi twarzy, a wtedy uczucie wykonywanego ruchu przenika jak gdyby całe ciało.

Niekiedy wydaje mu się też, iż mięśnie ręki wyprzeżają się, że działają, a halucynacja jest tak wyraźna, że nie mogąc wykonać żądanego ruchu nieistniejącą ręką, dr. Lobligeois powtarza go parokrotnie.

— Ta ręką, której już niemam — opowiada męczennik nauki — sprawia mi niewypowiedziany ból fizyczny. Przebiega ją czasami dreszcz, który czuję każdym nerwem. Nie mogę powstrzymać się od jęku, przyciskam ją „niewidzialną" do piersi...

Co jest przyczyną tych zdumiewających halucynacyj bólu fizycznego w nieistniejących już członkach ciała? Najprawdopodobniejsze wytłomaczenie zdaje się polegać na tem, iż w części ciała, najbliżej położonej amputowanej kończyny, pozostaje kłębek nerwowy, splot, od którego szły nerwy ku usuniętej części ciała. Od tego kłębu nerwów, niezmiernie subtelnego i skomplikowanego każdy nerw biegł ku miejscu swego przeznaczenia i przy najmniejszem podrażnieniu splotów nerwowych wrażenie, drogą „pamięci nerwów" przekazuje się do owych już nieistniejących punktów. Sprawa „pamięci nerwów" jest jedną z najbardziej tajemniczych funkcyj, stwierdzanych wielokrotnie, naszego systemu nerwowego.

Z pamięcią tą łączą się więc bezpośrednio halucynacje nerwowe w amputowanych kończynach. Artykuł swój kończy dr. Lobligeois temi słowami:

— Wyobrażam sobie, wiele przerażenia musiały budzić te halucynacje w żołnierzach...

Maszyna kierowana na odległość

Łódź podwodna płynie bez załogi. — Aeroplan bez pilota. — Uśmiercanie ludzi na odległość.

W Paryżu przeprowadzono niedawno próbę kierowania łodzią podwodną bez załogi jedynie za pomocą elektryczności bez drutu. Małą łódź podwodną zanurzono w falach Sekwany, a motory jej zaczęły wykonywać bezbłędnie i posłusznie pracę według rozkazów niewidocznego komendanta z wieży Eiffla. Próba identyczna na pełnem morzu nie dała już takich wyników, albowiem fale „hertzowskie" działały tylko na niewielką odległość od stacji nadawczej.

W Ameryce zaś dokonano podobnych eksperymentów z aeroplanem, kierowanym na odległość zapomocą elektryczności bez drutu. W San Francisco wypuszczono samolot bez pilota i zdołano nim kierować na przestrzeni blisko 400 kilometrów. Samolot kierowany falami elektrycznemi nietylko przeleciał przestrzeń normalnie, ale nawet wylądował wcale gładko.

Jeszcze bardziej zdumiewający, choć niecywilizowany, wyrafinowanie brutalny w swym pomyśle eksperyment przeprowadzili Amerykanie. Oto próbowali zniszczyć okręt przy pomocy torpedy, wyrzuconej i kierowanej z samolotu drogą elektryczną bezdrutową, przyczem i samolot był kierowany na odległość przez fale elektryczne. Stwierdzono, iż torpeda usłuchała bezbłędnie wskazówek bezdrutowego pilota!

Fachowcy europejscy i amerykańscy zapewniają, że obecny stan techniki bezdrutowej umożliwia kierowanie samolotami na odległość bez pilota. Są coprawda trudności, które przeszkadzają temu manewrowaniu na dystans, jak n. p. brak aparatu, któryby zapewniał równowagę prowadzonego samolotu bez pilota, niemożliwość utrzymania stałej wysokości, brak oporu przeciw burzom i wiatrom. Wkrótce jednak wiedza będzie mogła pokonać i te przeszkody.

Samolot kierowany systemem elektryczności bez drutu byłby przedewszystkiem pomocny badaniom naukowym. Rozrzedzenie wyższym warstw powietrza pozwoli człowiekowi wzbić się gdzieś do 10 kilometrów w wzwyż i to przy użyciu masek z tlenem. Samolot kierowany bez drutu mógłby unieść aparaty rejestracyjne na wysokość 25 kilometrów. W ten sposób choć częściowo wtargnęlibyśmy w tajemnice górnych regionów powietrza.

Uczony angielski o zwyczajach ptaków.

O ptakach rozpisuje się głośny ornitolog Oliver G. Pike. Każde większe zbiorowisko ptaków wybiera swego wodza-przewodnika, którego darzy następnie najzupełniejszem zaufaniem, uważając go poniekąd — za nieomylnego. Odpowiedzialny ten urząd — powiada Pike — zdaniem mojem powierzony zostaje zawsze starszym ptakom, gdyż młode, w pierwszym roku życia, nie mogą żadną miarą posiadać tej inteligencji, jaką zauważyłem u niektórych ptasich przodowników. Dowódca stada nie powinien być samolubnym i znać musi wszelkie potrzeby i wymogi ptasiego życia. Czas dłuższy obserwowałem na szkockich wybrzeżach duże gromady dzikich gęsi. Ptaki te — za wyjątkiem dwóch, trzech, spokojnie żerowały, gładziły swe piórka, albo też drzemały — najwidoczniej ufając bez zastrzeżeń w czujność swoich opiekunów. Wtem rozlega się jakiś krzyk — przypuszczalnie ostrzegawczy i nagle całe stado wzbija się wysoko w przestworza. Ptaki zataczają kilkakrotnie koła i za chwilę odznaczają się na horyzoncie, niby smuga dymu, dążąc szlakiem wskazanym przez dowódcę — ku nowym żerowiskom. Jako dowód czujności i ostrożności ptasich przewódców, niechaj posłuży następujący zauważony przeze mnie fakt.

Duże liczebnie stada ptaków, powracały dzień w dzień, w ciągu całych miesięcy z dalekich wędrówek, zawsze do jednego i tego samego miejsca, znajdującego się u ujścia rzeki Clyde. Powracały bezpiecznie, nie straciwszy w przeciągu całego tego czasu ani jednego towarzysza, aczkolwiek kilku dobrych strzelców niejednokrotnie usiłowało uśpić czujność skrzydlatych wartowników i zdradziecko podejść gromadkę. Na nic nie przydały się fortele myśliwskie — zwierzęta okazały się mądrzejsze od ludzi! I jeszcze jeden przykład: Przed paru miesiącami, znajdowałem się w towarzystwie starego, doświadczonego ptasznika, który ogromne swe sieci umiejętnie rozpiął na głównym szlaku lotów ptactwa wodnego. Z naszego ukrycia ujrzeliśmy w pewnej chwili duże stado szaropiórych rybitw, lecących na oślep wprost na niewidzialne prawie sidła. Ptasznik zacierał z radości ręce! Obfity połów cennych ptaków zdawał się być pewny. Wtem rozległ się przeraźliwy gwizd: ptak-dowódca dostrzegł w ostatniej chwili niebezpieczeństwo i dał sygnał. W mgnieniu oka stado rzuciło się w bok, wzlatując następnie w górę i omijając zdradliwe sieci, poszybowało za swojm zbawcą. Mieszkańcom wiejskim znane są dobrze „wronie sejmiki". Nie zdołano wszakże dotąd dociec, dla jakiej przyczyny czarne to ptactwo, wzbiwszy się do znacznej wysokości, zatacza długotrwałe kręgi w powietrzu, prowadząc równocześnie pomiędzy sobą charakterystyczny „wroni rozgwar". Zdaniem niektórych obserwatorów ptasiego życia, sejmiki te miewają miejsce każdorazowo, kiedy posępne te zwierzęta wybierają się w poszukiwanie nowych miejsc żerowania. Zjawia się wówczas kilku „przewodników" a ptaki, zdaje się, nie są zrazu zgodne, na którego się zdecydować. W rezultacie wynikają kłótnie i krzyki, jak to na sejmikach bywa!...

Życie ptaków — kończy Pike — ujawnia wiele cech „ludzkich". W jednym wszakże przewyższają skrzydlate rzesze „panów świata", mianowicie w bezprzykładnem poświęceniu się dla potomstwa i dążeniu do zapewnienia mu możliwie beztroskich chwil dzieciństwa.

Co to jest swoboda?

— Panie sanatorze? Co to właściwie jest swoboda obywatelska?

— Swoboda obywatelska to jest urządzenie swego wewnętrznego i zewnętrznego życia wyłącznie według własnego sposobu myślenia i sumienia, przy najskrupulatniejszem przestrzeganiu zleceń, wskazań i rozkazów kierowniczych władz obozu sanacyjnego.

Pomszczony.

— Czy słyszałeś?... Walentowa nie pozwoliła nigdy swemu pierwszemu mężowi ani wystawić nosa wieczorem na ulicę... Ale też za to ukarały ją losy... dostała drugiego, a ten jest stróżem nocnym.

Ostatnie telegramy.

Zagadnienie ogólnego rozbrojenia.

Genewa. Z końcem bieżącego miesiąca ma zebrać się w Genewie rozbrojeniowa komisja przygotowawcza. Ma ona obradować nad projektem, uchwalonym przez Ligę Nardów, aby utworzyć specjalny komitet dla czuwania nad zabezpieczeniem pokoju. Niezwykle trudne jest zagadnienie, jakie ma do spełnienia komisja rozbrojeniowa. Wszystkie państwa mówią wprawdzie o ograniczeniu zbrojeń, ale żadne nie chce zgodzić się na nie. Nowy projekt Ligi Narodów ma na celu stworzenia organu, któryby czuwał nad bezpieczeństwem Europy i przez to stopniowo doprowadził do ograniczenia zbrojeń. Jednakowoż temu projektowi zagraża teraz poważne niebezpieczeństwo. Oto delegat Ameryki zawiadomił Ligę Narodów, że Ameryka nie będzie brała udziału w obradach, które odnoszą się wyłącznie do członków Ligi. Jak długo zatem nie wszystkie państwa będą należały do Ligi, tak długo kwestja rozbrojenia nie ruszy z martwego punktu.

Rosja opiekunką.

Wilno. Znane jest dążenie Rosji do wywołania w świecie wrażenia, jakoby Polska była w Europie wschodniej czynnikiem, zagrażającym pokojowi. Pomimo oficjalnych oświadczeń ze strony polskiej, w prasie rosyjskiej pojawiły się świeżo nowe ataki na Polskę. Pisma twierdzą, że rząd polski ma stanowczy zamiar napaść na Litwę i całą zagarnąć i grożą, że w tym wypadku byłyby nieuniknione powikłania wojenne na całym wschodzie Europy. Pod adresem państw europejskich zwracają się pisma z apelem, aby niedopuściły do zakłócenia pokoju przez Polskę.

Samobójstwo Joffego.

Moskwa. PAT. W czwartek wieczorem w związku z długotrwałą chorobą, popełnił samobójstwo Adolf Joffe. Ostry stan jego choroby nerwowej datował się już od roku 1922. Joffe urodził się w roku 1883, był on jednym z wybitniejszych działaczy w przewrocie bolszewickim i z ramienia rządu brał udział w rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskiem. W roku 1918 piastował on stanowisko pierwszego ambasadora sowieckiego w Berlinie, a w roku 1922 był członkiem delegacji sowieckiej w Genui, poczem kolejno piastował stanowiska posła w Pekinie, Tokio i Wiedniu. Po powrocie z zagranicy mianowany był zastępcą przewodniczącego centralnego komitetu koncesyj Rosji Sowieckiej.

W Chinach grozi klęska głodu.

Peking. WTB. W kilku prowincjach chińskich grozi klęska głodu. Ostatnie zbiory wynoszą ledwie dziesiątą część zbiorów normalnych. Nieurodzaje spowodowane są posuchą, szarańczami i wojną domową.

Lot Anglja — Indje — Australja.

Londyn. PAT. W piątek rano na lotnisku w Karachi, w Indjach, wylądowały cztery hydroplany angielskie. Hydroplany te przyleciały z Anglji i udają się do Australji, skąd tą samą drogą powrócą do Anglji.

Związek pracowników poczt, telegrafów i telefonów

Rzeczypospolitej Polskiej

Zarząd okręgowy w Katowicach.

urządza dnia 26 listopada rb. w sali „Oaza" przy ulicy 3-go Maja nr. 11 na pamiątkę rocznicy „Nocy Listopadowej"

UROCZYSTĄ AKADEMJĘ

na którą ma zaszczyt zaprosić wszystkich, którzy myślą i czują narodowo, a którym miłość Ojczyzny głęboko leży w sercu.

Prosimy bardzo o masowe przybycie.

Początek o godzinie 20-ej.

Program:

I.

1. Marsz powitalny wykona orkiestra Policji P.
2. Słowo wstępne.
3. Prelekcja o Powstaniu Listopadowem.
4. Śpiew solowy art. opery Heleny Sługockiej.
5. Chór mieszany „Ogniwo" w sile 80 osób.

II.

6. Uwertura z opery „Halka" wykona orkiestra P. P.
7. Deklamacje art. dramat. Wandy Michałowskiej.
8. Śpiew solowy art. opery Adama Kopciuszewskiego
9. Fortepjan — pani Lena Kostelecka.
10. Wieniec pieśni polskich wykona orkiestra P. P.

W czasie uroczystości przygrywać będzie dobrowa orkiestra policyjna.

Teatr Polski w Katowicach

„Casanova".

W sobotę, dnia 19 bm. odegraną zostanie wspaniale wystawiona opera Ludomira Różyckiego „Casanova" w premjerowej obsadzie.

Niedzielne popularne przedstawienie opery.

W niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 3.30 po poł. odegraną będzie przepiękna opera p. Mascagni'ego „Rycerskość wieśniacza" (Cavalleria Rusticana). Obsadę głównych partyj stanowią pp. Bielecka, Chodakowska, Zunowa, znakomity baryton Leszek Reychan, Tarnawski. Dyryguje kapelmistrz K. Bończa-Tomaszewski.

Drugą część przedstawienia wypełni „Divertissement baletowe" z udziałem całego zespołu baletowego z primabaleriną S. Matuszewską i baletmistrzem W. Wierzbickim na czele. Dyryguje kapelmistrz L. Hładyłowicz.

W niedzielę wieczór dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały" w premjerowej obsadzie.

Teatr Polski w Królewskiej Hucie.

W poniedziałek, dnia 21 odegra Teatr Polski z Katowic po raz pierwszy w bieżącym sezonie w Król. Hucie przepiękny dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały" z dyr. W. Nowakowskim w roli tytułowej. Niewątpliwie kulturalna publiczność Król. Huty oraz młodzież szkolna tłumnie zapełni salę hotelu Hrabia Reden. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Wacław i Cieśliński ul. Wolności w Król. Hucie.

Teatr Polski w Nowym Bytomiu.

W środę, dnia 23 bm. odegra zespół artystów Teatru Polskiego w sali pod „Białym Orłem" w Nowym Bytomiu przepiękny dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały". Bilety do nabycia u pana Szczerby, biuro meldunkowe (Magistrat) w Nowym Bytomiu.

REPERTUAR:

Niedziela, dnia 20 bm. „Rycerskość wieśniacza i balet" po poł. o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 20 bm. „Bolesław Śmiały".

Wtorek, dnia 22 bm. „Mecenas Bolbec i jego mąż" po raz ostatni.

Teatr Polski na prowincji.

Poniedziałek, dnia 21 bm. „Bolesław Śmiały" w **Król. Hucie.**

Środa, dnia 23 bm. „Bolesław Śmiały" w **Nowym Bytomiu.**

Sprawa pożyczek osadniczych.

Okręgowy Urząd Ziemski nadesłał następujący Komunikat w sprawie konwersji pożyczek osadniczych. W wykonaniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 kwietnia 1927 r. w sprawie likwidacji funduszów, przeznaczonych na cele parcelacji i osadnictwa Państwowy Bank Rolny ustali zadłużenie osadników z tytułu poprzednio zaciągniętych pożyczek na dzień 1 lipca 1927 r. (z doliczeniem procentów zaległych i bieżących do dnia 1. VII. 1927 r.) Wykazy zadłużonych osadników, sporządzone według powiatów, w 2 egzemplarzach, będzie przesyłał Państwowy Bank Rolny, w miarę postępu pracy, do właściwych Okręgowych Urzędów Ziemskich. W wykazach tych winno być wyszczególnione: 1) imię, nazwisko i miejsce zamieszkania dłużników, 2) tytuły, z jakich zadłużenie powstało, 3) suma długu na dzień 1. VII. 1927 r., 4) data rozpoczęcia okresu umorzenia ewent. nowej pożyczki konwersyjnej, z uwzględnieniem w powyższych rubrykach wszystkich tych danych, które będą niezbędne dla wydania przez Okręgowe Urzędy Ziemskie orzeczeń o przyznaniu pożyczki konwersyjnej na spłatę poprzednich zobowiązań. — Orzeczenie to wydaje Okręgowy Urząd Ziemski. Praca nad ustaleniem stanu zadłużenia Państwowy Bank Rolny zakończy do 31 grudnia 1927 r. Równocześnie z ustaleniem stanu zadłużenia Państwowy Bank Rolny poda do wiadomości dłużników, w sposób jaki uzna za najodpowiedniejszy, że mogą oni składać na ręce komisarzy ziemskich podania do Okręgowego Urzędu Ziemskiego o konwersje niespłaconych należności z tytułu pożyczek, w myśl wyżej przytoczonego rozporządzenia Rady Ministrów. W podaniu tem winien dłużnik wskazać okres, w jakim może spłacić konwersyjną pożyczkę (5, 10, 15 lat), oraz rodzaj zabezpieczenia; o ile dłużnik nie może pożyczki zabezpieczyć hipotecznie, winien wskazać w podaniu dwóch poręczycieli, z podaniem obszaru posiadanych przez nich gospodarstw. Dłużników, którzy do dnia 31 grudnia 1927 r. nie spłacą ustalonej przez Państwowy Bank Rolny należności, ani nie złożą podań o konwersję tych należności — Bank po otrzymaniu z okręgowych Urzędów Ziemskich wykazów tych dłużników, wezwie do spłaty należności bądź złożenia podań o konwersję w terminie do 1 kwietnia 1928 r., z zaznaczeniem, że po tym terminie Państwowy Bank Rolny przystąpi do przymusowej egzekucji należności. Dotyczy to oczywiście tych należności, których termin płatności upływa przed dniem 1 kwietnia 1928 r. — pozostałe należności będą ściągane w terminach płatności. Podania, złożone do Powiatowych Urzędów Ziemskich, po zaopinjowaniu będą przesłane do Okręgowych Urzędów Ziemskich, które orzekną o przyznaniu pożyczki konwersyjnej, o ile petent będzie na to zasługiwał i o ile łącznie zadłużenie petenta nie przekroczy kwoty 2900 złotych. Ewentualną nadwyżkę winien petent spłacić przed wydaniem orzeczenia przez Okręgowy Urząd Ziemski. Orzeczenie o przyznaniu pożyczki wraz z odpisem prześle Okręgowy Urząd Ziemski do Państwowego Banku Rolnego. Pożyczkobiorcy, którym na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1-go kwietnia 1927 r. przysługiwać będzie okres ulgowy, winni wpłacić do Państwowego Banku Rolnego do dnia 1 października 1928 r. procenty należne za każde półrocze kalendarzowe w dniach 1 kwietnia i 1 października każdego roku.

Program radjowy.

Niedziela 20 listopada.

Warszawa fala 1.111 m.

10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej — 12,10 Transmisja koncertu popularnego z Filharmonji warszawskiej — 13,25 Odczyt: Warszawa w powstaniu listopadowem — 14,00, 14,20 i 14,40 Odczyty dla rolników — 15,15 Recital fortepjanowy z Filharmonji warszawskiej — 17,20 Rozmaitości — 17,40 Audycja literacka — 18,45 do 19,35 Odczyty — 20,30 Koncert wieczorny — 22,30 Muzyka taneczna.

Kraków fala 422 m.

10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej — 12,00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej — 12,10 Transmisja koncertu popularnego z Filharmonji warszawskiej — 14,00 do 14,25 Pogadanki dla rolników — 15,15 Transmisja recitalu fortepjanowego z Filharmonji warszawskiej — 17,40 do 18,45 Odczyty — 20,00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej i komunikat sportowy — 20,30 Koncert — 22,30 Muzyka salonowa.

Poznań fala 280.4 m.

10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej — 12,00 i 12,25 Odczyty z działu rolniczego — 15,15 Transmisja recitalu fortepjanowego z Warszawy — 17,40 Transmisja audycji literackiej z Warszawy — 18,30 Audycja dla dzieci — 19,10 do 20,00 Odczyty — 20,30 Koncert wieczorny — 22,00 Komunikaty sportowe — 22,30 Muzyka taneczna.

Wrocław fala 322.6 m.

Gliwice fala 250 m.

11,00 Nabożeństwo katolickie — 12,00 Koncert fisharmonji — 14,10 Program dla filatelistów — 16,00 Koncert — 18,50 Odczyt: Postępy radiotechniki w roku 1927 — 20,10 Transmisja koncertu z Gliwic.

Berlin fala 483.9 m.

11,30 Koncert instrumentów dętych — 15,45 Program dla dzieci — 16,30 Recytacje — 17,00 Koncert — 19,05 do 20,00 Odczyty — 20,30 Niedziela zmarłych", recytacje, pieśni, chóry i orkiestra.

Wiedeń fala 217,2 m.

10,30 Koncert organowy — 11,00 Koncert orkiestry symfonicznej — 15,30 Opera komiczna „Trunek miłosny" — 19,00 Kwartet smyczkowy i śpiew — 20,05 Trzy obrazy „Gra jesieni".

Sprawy towarzystw.

Zebrania Narodowego Związku powstańców i byłych żołnierzy.

Król. Huta. Zebranie miesięczne koła odbędzie się w niedzielę, dnia 20 listopada br. o godz. 15-tej u p. Gebauera przy ul. Gimnazjalnej 35.

Łagiewniki. Zebranie miesięczne koła odbędzie się w niedzielę, dnia 20 listopada 1927 r. o godz. 14 w lokalu p. Nawrata przy ul. Sienkiewicza 19. Na zebraniu będzie wygłoszony bardzo ważny referat i odczyt o powstaniu listopadowym.

Zawada. Zebranie koła odbędzie się w niedzielę, dnia 20 listopada br. o godz. 3-ciej i pół w lokalu p. Grünastel (na Budzinie) w Zawadzie.

Łaka. Zebranie koła odbędzie się w niedzielę, dnia 20 listopada br. o godz. 5-tej wieczorem w lokalu p. Stalmacha.

Lubliniec. W niedzielę, dnia 20-go bm. o godz. 13-tej w lokalu p. Krzymienia (strzelnica) odbędzie się zebranie organizacyjne Ogólnego Związku Podofic. rez., na które wszystkich podoficerów rez. z miejscowości i okolicy zaprasza

Zarząd okręgowy O. Z. P. R.

Nadesłane.

Świętochłowice. W dniu 20 listopada rb. obchodzą małżonkowie Józef Kabus z żoną Pauliną z Rypów jubileusz srebrnego wesela. Z okazji tej składa im życzenia wszelkiej pomyślności **Juljanna Paulowa.**

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wy... [illegible] z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.



Gospodyni domu jako fabrykant

Pragniemy Szanownej Pani podsunąć dobrą myśl. Szan. Pani zapewno już kupowała drogie płatki, wiórki i ziarnka mydlane, płacąc za $^{1}/_{4}$ funtową paczkę tyle, ile za cały funt neutralnego mydła „Kołłontay z pralką“. Proszę wziąć 150 gramów mydła „Kołłontay z pralką“ lub perfumowanego mydła „Kołłontay-Alabaster“, postrugać w płatki i dobrze wysuszyć, wtedy Szan. Pani będzie miała to samo i zaoszczędzi sobie pieniędzy, które można lepiej zużyć, na przykład składając je w kasie oszczędności dla swych dzieci.

Mydło **KOŁŁONTAY** z pralką

Kołłontay · Kołłontay · Kołłontay

patent.

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Jedyny wytwórca:
ERICH A. KOŁŁONTAY, Fabryka chemiczna Katowice-Brynów G. Śl.

Skład futer i kapeluszy
Jan Wieroński
KRÓL. HUTA, ul. Piłsudskiego 1

Rok założenia 1904

Polecam P. T. klijenteli swój obficie zaopatrzony skład w pierwszorzędne futra krajowe i zagraniczne.

Wielki wybór kapeluszy i czapek

Wszelkie roboty kuśnierskie.



650
wartościowych przedmiotów za 15 zł, 45 gr

wyśyłamy po otrzymaniu listownego zamówiena. Najgłówniejsze z tych przedmiotów są:

1. Zegarek męski niklowy, szwajcarski z gwarantowanym chodem z pięcioletnią gwarancją.
2. Łańcuszek do zegarka.
3. 1 kawałek mydła toaletowego.
4. 1 brzytwa zagraniczna firmy „Sollinger“.
5. 1 pendzelek do golenia z dobrym włosem.
6. 1 miseczka do golenia aluminjowa.
7. 1 papierośnica niklowa lub stalowa
8. 1 scyzoryk stalowy.
9. 1 lusterko kieszonkowe.
10. 1 grzebień kieszonkowy z futerałem.
11. 1 komplet spinek do mankiet.
12. 1 pierścionek srebrny, lub ze złota amerykańskiego.
13. 1 szczoteczka do zębów.
14. 1 krawat elegancki jedwabny.

Pozostałe zaś 636 przedmiotów również są niezbędne dla wszystkich.

Cały ten komplet wynosi tylko 15.45 zł, taki sam w lepszym gatunku 18.65 zł, w najlepszym 21 zł z premją.

Wszystko to wysyła się skrupulatnie w starannem opakowaniu za zaliczeniem pocztowym.

Bez ryzyka! **Bez ryzyka!**

W razie niespodobania się — zwrot pieniędzy, lub na życzenie zamiana. Uwaga! Taki sam zegarek męski lubdamski branzoletkowy kosztuje o 5 zł drożej. Za porto i opakowanie płaci kupujący.

„OMEGA“ WARSZAWA, Nowy Świat 12, P.K.

Maść gojąca
wszelkie rany, **szczególnie przestarzałe rany u nóg,** z doskonałem skutkiem używana i wypróbowana.
Słoik 3 zł, podwójny 5 zł.
Apteka A. Jurkowskiego, Nakło (Wlkp.)

„LIKWOWIN“
Sp. z ogr. odpow.

Telefon 2530 **Poznań, ul. Strzelecka 14** Telefon 2530

Wytwórnia win owocowych -- Wytłocznia soków.
Fabryka wódek i likierów

poleca

cieszące się wielkiem uznaniem i znane ze swej niezrownanej dobroci

wina owocowe, soki, likiery

po cenach bezkonkurencyjnych.

Prosimy zażądać szczegółowej oferty.

Smakosze piją likiery wódki i wina „Likwowina“

Smakosze piją likiery wódki i wina „Likwowina“

Bez ryzyka! **Bez ryzyka!**
NIEBYWAŁA OKAZJA.
605 wartościowych przedmiotów z zegarkiem za zł. 15.65.

Na zamówienie listowne wysyłam następujący komplet:
1 kieszonkowy zegarek szwajcarski, do którego załączamy 3-letnią piśmienną gwarancję, 1 praktyczny portfel męski, 1 kawałek dobrego mydła toaletowego, 1 piękną modną broszkę. 1 szczoteczkę do zębów (celuloidową), 1 cygarniczkę do papierosów, 1 grzebień do włosów, 1 parę męskich skarpetek, 1 komplet spinek do mankietów, 1 lusterko kieszonkowe, 1 scyzoryk stalowy, 10 sztuk papieru listowego, 1 papierośnica męska, 1 pierścionek męski, oraz 587 przedmiotów niezbędnych każdemu.

Wszystko razem kosztuje tylko 15,65 złot.

Zamówienie wysyłamy pocztą. Płaci się przy odbiorze towaru. Zadatku nie potrzeba. Za opakowanie i przesyłkę płaci kupujący. **Bez najmniejszego ryzyka. Jeśli towar nie odpowiada, zwracam pieniądze.** Proszę o dokładny adres. Zamówienia proszę skierować do znanej firmy

Szymon Windisz, Kraków, Dietlowska 83.



BLASKOLIN
MYDŁO BENZOLOWE
PIERZE I CZYŚCI WSZYSTKO

Chcesz otrzymać posadę?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. **Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42.** Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej stenografii, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo żądajcie prospektów.

Agitujcie za naszą gazetą!

Miód
leczniczy tegor. lipcowy, pod gwaranci. czyst. miód pszczelny, wysyłam wraz z blaszanką i opłatą pocztową ku zupełnemu zadowoleniu 3 kg zł 10.50. 5 kg zł 13.50, 10 kg łz 25.50 20 kg 49.— zł.
Izydor Rosenbaum, Podwołoczyska Małopolska.

Miód!
czysto-pszczelny, spożywczo-leczniczy, najlepszej jakości, tegoroczny, wysyła po cenach reklamowych za pobraniem poczt. 3 kg 10.50 zł, 5 kg. 14.50 zł, 10 kg 27 zł, 20 kg 50 zł, wraz z opłatą pocztową i blaszankami.
S. KLEINER, Trembowla, (Małopolska) **Skrytka 62.**

Kino Kammer
Od piątku 18-go listopada.
Szlagier Sezonu!

Książę Czarnych Gór

romantyczne przygody księżniczki i rycerskiego rozbójnika według słynnej powieści Wiktora Leon'a.
W rolach głównych **Vivian Gibson** i **Harry Liedke.**

MAKULATURA
(stare gazety)
jest do nabycia u nas
„Katolik“ Bytom.

DLA REKLAMY
za 5 zł. 5 kg miodu
lipcowego, czysto pszczelnego, pod gwar. otrzymać można we firmie
„Pszczółka“, Kupczyńce,
poczta Denysów, koło Tarnopola.
Wysyła w 5-cio kg-wych plomb. puszkach.
W razie niezadowolenia zwrot należytości.

Rozpisuje się niniejszem
dostawa na mięsiwo
dla tutejszej lecznicy brackiej. Lecznica potrzebuje miesięcznie około 600 kg mięsa i około 240 kg kiełbasy.

Oferty należy złożyć do 25 XI. r. b.

Administracja Lecznicy Brackiej w Rybniku.

Sprzedamy
objekt przemysłowy na Górnym Śląsku
z terenem 2,5 hektara, budynkami i basynami żelaznej konstrukcji pojemności 836.000 ltr. zwłasną bocznicą kolejową. Oferty do „PAR“ w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 46,106

Biblijki i Katechizmy
małe i duże poleca
Księgarnia nakładowa „Katolika“ w Bytomiu